

Opera poznańska

wyjeżdża na występy do Moskwy

W listopadzie, w Miesiącu Pogłębiecia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Opera poznańska wyjeżdża na specjalne zaproszenie na występy gościnne do Moskwy.

W stolicy Związku Radzieckiego Opera nasza wystawi „Halke”, „Straszny dwór”, „Bunt żaków” i „Borysa Godunowa”. Opera poznańska odwiedzi też prawdopodobnie Kijów i Leningrad.

Rok VIII Wyd. A B

Poznań, czwartek 11 września 1952 r.

Nr 218 (2651)

Stolica Wielkopolski włączyła się w potężny nurt współzawodnictwa

Ludzie pracy Poznania odpowiadają na apel przodujących załóg zakładów produkcyjnych

Na apel dziesięciu wielkich zakładów pracy załogi poznańskich zakładów produkcyjnych podjęły w odpowiedzi na ogłoszenie programu wyborczego Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) cenne zobowiązania, mające na celu podniesienie produkcji.

Podjęli swój czyn, robotnicy i inteligencja Poznania w całej pełni popierają program wyborczy Frontu Narodowego.

W Zakładach Im. J. Stalina

We wszystkich wydziałach Zakładów Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina odbyły się w ub. środę masówki, na których pracownicy tych zakładów podejmowali zobowiązania produkcyjne.

Punktualnie o godzinie 13.45 zebrał się w obszernej hali przesuwalnicy pracownicy Wydziału W-3. Już poprzednio ustawiono tu rzędy ław, na których zajęli miejsca robotnicy przychodząc tu bezpośrednio od maszyn i warsztatów.

Przy stole prezydialnym zasiadli m. in.: sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej Kurkowiak, jego zastępca Kaczmarek, przewodniczący pracy: Ławniczak, Janowski, Dukat, Paluszczak i dyrektor Wydziału W-3 Kocik. Referat pt. „Czym jest Front Narodowy” wygłosił Stefan Śrubiniński, kończąc go okrzykiem — „Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa!” Okrzyk podchwycyły przez

wszystkich zebrani — rozniósł się wielokrotnym echem po całej fabryce.

Następnie przystąpiono do wyboru Komitetu Narodowego Frontu Wyborczego. W skład jego weszli: Roman Kocik — dyrektor W3, Mieczysław Wrzesiński — przewodniczący Oddziałowej Rady Zakładowej, Tadeusz Kurkowiak — sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej, Franciszek Pawlak — przewodniczący Koła Ligi Kobiet, Adam Ziolkowski — ślusarz, Czesław Tomasz — stolarz wyrabiający 248 proc. normy, Feliks Madaliński — przewodniczący koła ZMP, Edward Januchowski — 8-krotny przodownik pracy, który wykonał już przypadające na niego zadania planu 6-letniego, Roman Kirichenstein, Antoni Kaiser, Antoni Biedny — spawacz, Weronika Paluszczak, Józef Ambroży — wyrabiający 240 proc. normy, Jerzy Samec, Marian Dukat — przodownik pracy, Marta Wiecek i Władysław Pawlak — księgowa.

Na zakończenie przystąpiono do odczytania zobowiązań produkcyjnych, podjętych zbiorowo i indywidualnie. Dyrektor Kocik, który jako ostatni wszedł na mównicę, dokonał podsumowania tych zobowiązań. W Wydziale W-3 wyrażają się one ogólną sumą 13 295 258 złotych. „Dużo mamy pracy, ale mało czasu — mówił dyrektor kończąc swe przemówienie. — Aby zbudować u nas socjalizm musimy zdobyć czas. A zdobyć go może-

my, jeśli zastosujemy w naszej pracy metody Kowalowa i Zandarowej.”

Ponad milion złotych wartości wynoszą zobowiązania załogi „Stomila”

Również w szeregach wypełnionej świetlicy Zakł. Przemysłu Gumowego „Stomil” w Poznaniu zebrała się w ub. środę załoga celem zamianowania swej solidarności z programem Frontu Narodowego i dokonania wyboru Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego oraz podjęcia cennych zobowiązań produkcyjnych i oszczędnościowych.

Po odegraniu hymnu państwowego i odczytaniu programu Frontu Narodowego przez wielokrotnego racjonalizatora — Bolesława Kucha, pracownicy „Stomila” przystąpili do podejmowania zobowiązań zespołowych i indywidualnych. Jako pierwszy wstąpił na mównicę Marian Zarkiewicz z działu pasów klinowych, odczytując zobowiązania całego działu: wykonać we wrześniu ponad plan 1.000 kg pasów klinowych, wartości 60.770 zł oraz 3.600 sztuk ochraniaczy wartości 21.394 zł i wprowadzić na oddziale współzawodnictwo zmianowe na odcinku bezpieczeństwa pracy. Indywidualne zobowiązania z działu pasów klinowych podjęli: Maksymilian Skrzypczak — usprawnić walcowanie form pasów klinowych na walcach, co dotychczas przeprowadzane było ręcznie, Anna Knop, Leokadia Patalska, Jadwiga Łyczewek, Kłotylida Smółkowa, Ewa Gonia i Władysław Szymański — podnieść normę miesięczną z 156 proc. do 170 proc.

Poważne zobowiązania podjęły załogi działów detek rowerowych: na stanowisku naciągania detek i kontroli przed wulkanizacją od 1 bm. do 31 października br. przez dokładność w pracy i kontroli zmniejszyć ilość odpadów z 3,1 proc. do 2,8 proc., co przyniesie miesięcznie 2 455 zł oszczędności i wykonać z zaoszczędzonego materiału 939 sztuk detek wartości 10 516 zł. Na specjalne wyróżnienie zasługuje zobowiązanie odcemniatego Bolesława Kowalskiego, który podjął się wykonywać 150% normy, zamiast wykonywać nych dotychczas 125 proc. Z działu artykułów technicznych zobowiązania odczytują Lucyna Torkówna: wykonać w bieżącym roku 5 transporterów po 550 kg wartości 71 280 zł i uszczelnić we własnym zakresie odpadami transporterowymi piaskownik. Brygadziści działu kontroli technicznej: Kazimierz Wojtyśiak, Marian Kopydowski, Kazimierz Sznański, Antoni Gozdowski i Lech Lichodziejewski zobowiązali się przy produkcji przestrzegać reżimów technologicznych oraz dokładnej konfekcji i czystości przy składaniu różnych elementów, wreszcie konstruktor działu przygotowawczego produkcji Ireneusz Cieśliewicz opracować rysunki konstrukcyjne pierścieni do centrowania płócien do bębnow konfekcyjnych.

Ogólna wartość podjętych dotychczas zobowiązań przekroczyła już cyfrę jednego

milionu złotych, a bezustannie napiwają dalsze.

Po odczytaniu zobowiązań ogólnego, całej załogi „Stomila” polegającego na podniesieniu jakości produkcji i gatunku z 98,759 proc. na 99 proc., przystąpiono do wyboru Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego. W skład jego weszli: naczelny dyrektor — Piotr Jewpak, przewodniczący — Sylwester Kęsa, sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej, Marcin Kawecki, przewodniczący, Stefan Lewandowski, odznaczony brązowym krzyżem zasługi, mistrz oddziałowy — Joanna Wartecła, przodownik pracy — Bolesław Koch, przodownik pracy, odznaczony srebrnym krzyżem zasługi — Stanisław Peta, przewodniczący, komitetu współzawodnictwa — inż. Ryszard Mikolajczyk, człowa przodownia pracy — Janina Szczepańska, wyróżniony młodzieńowiec — Zdzisław Włodarczyk, pracownia umysłowa — Aniela Nowacka, robotnik z walcowni — Jakub Kubicki i pracownik umysłowy — Stanisław Kegel.

Zarząd Budowlany nr 16 wzywa wszystkie zjednoczenia

Cenne zobowiązania podjęła załoga Zjednoczenia nr 1 Budownictwa Miejskiego Zarządu Budowlanego nr 16, zatrudniona przy budowie o-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Naród bułgarski buduje szczęśliwą przyszłość

Uroczysty koncert w 8 rocznicę wyzwolenia Bułgarii

WARSZAWA (PAP) Staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą odbył się 8 bm. w sali Teatru Narodowego w Warszawie uroczysty koncert z okazji ósmego rocznicy wyzwolenia Bułgarii przez Armię Radziecką.

Wykonali zadania trzeciego roku planu 6-letniego na 116 dni przed terminem

WROCLAW (PAP) Załoga wrocławskich zakładów wytwórczych ogniw i baterii „K-10” zameldowała w dniu 5 bm. jako pierwsza w przemyśle maszynowym o przedterminowym wykonaniu zadań produkcyjnych trzeciego roku planu 6-letniego.

Plan produkcyjny na rok bieżący wyższy był od planu w roku ubiegłym o 22 proc., a wykonany został przez zwycięską załogę przy stanie zatrudnienia zwiększonym tylko o 14 proc. już na 116 dni przed terminem.

Załoga wrocławskich zakładów wytwórczych ogniw i baterii zobowiązała się do końca roku osiągnąć ponadplanową produkcję wartości 3 300 tys. zł.

List księży katolickich do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP)

W dniu 6 bm. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem ks. prałata Kotarskiego zebranie poszerzonego Prezydium Głównej Komisji Księży przy ZBoWiD. W czasie zebrania został wygłoszony referat pt. „Kapłan katolicki wobec Frontu Narodowego” oraz omówiono w dyskusji wytyczne dla działalności Komisji Księży w terenie na okres przedwyborczy.

Obecni na zebraniu przedstawiciele patriotycznego duchowienstwa z terenu wszystkich województw uchwalili następujący list do Przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Prezydenta Bolesława Bieruta:

Do Przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narod. Prezydenta Rzeczypospolitej Ob. Bolesława Bieruta Belweder

Obywatelu Prezydencie!

My, księża katolicy — „z ludu wzięci i dla ludu postawieni” — wyrażamy głęboką swą radość i najwyższe uznanie, że Polska Ludowa dzięki entuzjastycznej i wysoc ofiarnej pracy ludu i dalekoświątelnemu planom rządu ludowego: dokonała gigantycznej odbudowy kraju na podłożu głęboko sięgających przemian w strukturze gospodarczej i społecznej, rozbudowała w ramach planu 3-letniego i 6-letniego przemysł w rozmiarach dotąd nie notowanych w historii naszego narodu, wprowadzając zupełnie nowe gałęzie przemysłowe, tworząc realne podstawy dla rozwoju i postępu w rolnictwie,

— scalała z macierzą prastare ziemie zachodnie, zagospodarowując je w imponującym tempie,

Zgniła pszenica amerykańska dla Indii

Agencja TASS podaje z Delhi: Dziennik hinduski „Free Press Journal” donosi, że pszenica dostarczona Indiom przez Stany Zjednoczone okazała się w 50 proc. zgniła.

Komisja specjalistów — podkreśla dziennik, wyraziła głębokie niezadowolenie z powodu zakupu złej gatunkowo pszenicy amerykańskiej.

— podniosła poziom i u-powszechniła kulturę kraju przez zlikwidowanie analfabetyzmu, przez rozbudowę szkolnictwa na wszystkich jego stopniach strukturalnych, stworzenie szerokiej sieci bibliotek, muzeów, teatrów, domów kultury i świetlic.

Wszystkie powyższe osiągnięcia państwa ludowego są oczywistym przejawem polityki pokojowej rządu Polski Ludowej, wyrazem najistotniejszych dążeń całego narodu polskiego do usunięcia raz na zawsze widma wojny i utrwalenia pokoju na całym świecie, jako gwarancji lepszego jutra ludzkości i realizacji ewangelicznej nauki o miłości, braterstwie i sprawiedliwości.

Nas, jako księża katolickich, szczególną radością na pawa fakt odbudowy liczących świątyni katolickich na terenie całego kraju przy wydanej pomocy rządu ludowego oraz oparta na Konstytucji i porozumieniu gwarancja swobodnego rozwoju życia religijnego.

Wszystkie powyższe zdobycze i osiągnięcia stworzyły głębokie podstawy do powołania Frontu Narodowego, aby zespoliły jeszcze bardziej naród polski w pracy i w walce o umocnienie niepodległości Ojczyzny, o utrzymanie i utrwalenie pokoju, o wzrost dobrobytu i coraz lepszą przyszłość narodu, o rozwój i siłę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Doniosłość hasła Frontu Narodowego i historyczna ich ważność na obecnym etapie dziejowym jest jasna i niewątpliwa dla każdego uczciwego Polaka, katolika i kapłana katolickiego.

Dla nas kapłanów katolickich i dla szerokiego rzesz wiernych motywów do czynnego włączenia się w szereg Frontu Narodowego pływają nie tylko z doniosłości i ważności hasła Frontu Narodowego, nie tylko z naszego zrozumienia, że w sprawach ogólnonarodowych kierować się trzeba polską racją stanu, ale także ze wskazań, zawartych w pamiętym akcie porozumienia.

Obywatelu Prezydencie — dlatego my księża katolicy w swojej działalności duszpasterskiej zobowiązujemy się: — nawoływać wiernych do wzmocnionej pracy nad odbudową kraju i podniesieniem dobrobytu narodu,

— przeciwdziałać się wrogiej Polsce działalności, a zwłaszcza antypolskim i rewizjonistycznym wystąpieniom części kleru niemieckiego,

— zgodzić z nauką Kościoła popierać wszelkie wysiłki, zmierzające do utrwalenia pokoju.

Dziś, w dniu ogłoszenia szczytnych hasła Frontu Narodowego, stajemy wraz z całym patriotycznym duchowienstwem w jego szeregach i na Twoje ręce — Obywatelu Prezydencie — składamy zobowiązanie, że pracą duszpasterską wśród powierzonej naszej pieczy rzeszy wiernych wzmacniać będziemy jedność narodu i przyczyniać się do osiągnięcia wielkich i sprawiedliwych celów Frontu Narodowego.

Praca ta niech będzie wyrazem naszej solidarności z całym narodem, niech będzie głosem naszym za rozkwitem Ojczyzny, niepodległością, pokojem

i za jednością narodu w obliczu jego historycznych zadań.

Za prezydium:

ks. prałat Piotr Kotarski, ks. kan. dr Bolesław Kulawik, ks. Stanisław Owczarek, ks. Antoni Lemparczyk, ks. Roman Szmaj, ks. Henryk Zalewski

Perfidne decyzje władz amerykańskich

USA utrudniają dzieciom polskim powrót do kraju

WARSZAWA (PAP)

W amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech znajduje się wiele tysięcy dzieci polskich, oderwanych od rodzin i przemocą wywiezionych przez hitlerowskiego okupanta z Polski do Niemiec w celu wynarodowienia.

Od 8 lat rząd polski nie ustaje w wysiłkach, by dzieci te zostały zwrócone rodzinom i krajowi ojczystemu.

Łamiąc zobowiązania zaciągnięte w układach między narodowych, zapewniających repatriację dzieci uprowadzonych w swoim czasie przez hitlerowców, władze amerykańskie wszelkimi sposobami utrudniały lub uniemożliwiały powrót naszych dzieci do kraju. W celu zamaskowania tego bezprawia pozorami legalności — zostali utworzone w amerykańskiej strefie Niemiec, na podstawie tzw. ustawy nr 11, sądy amerykańskie, które nie licząc się z prawami kraju ojczystego i rodzin samowolnie decydują o losie polskich dzieci.

Na podstawie tych decyzji dzieci polskie są przeważnie zatrzymywane w Niemczech lub wywożone do innych krajów, w tym do USA. W ten

sposób władze amerykańskie utrwalają skutki zbrodni hitlerowskich wobec narodu polskiego.

W ostatnich dniach Ministerstwo Spraw Zagranicznych, w związku z wymianą not w tej sprawie, przesłało do ambasady USA dalszą notę, w której domaga się ponowne wykonania przez rząd Stanów Zjednoczonych jego zobowiązań i powrotu dzieci polskich do kraju. Nota zawiera kategorię protestu przeciwko uzurpowaniu sobie przez władze i sądy amerykańskie prawa do decydowania o losie dzieci polskich.

Nota wykazuje na podstawie przykładów, że sądy amerykańskie naruszają zasady prawa i elementarne względy ludzkości odrywając nadal dzieci polskie od rodzin i kraju ojczystego.

Sądy te kierują się antypolską polityką władz amerykańskich, legalizując skutki zbrodni hitlerowskich.

Nota stwierdza, że wszelkie decyzje wydane bezprawnie na podstawie jednostronnych zarządzeń władz amerykańskich nie mogą posiadać żadnej mocy prawnej i nie będą przez władze polskie uznawane.

Pracująca Wielkopolska głosować będzie za zwycięską realizacją wielkich planów narodowych

Te słowa Prezydenta R. P. — Bolesława Bieruty wygłoszone w obecności 100 tysięcy przodujących chłopów na Ogólnopolskich Dożynkach w Krakowie i określające wyraźnie charakter Frontu Narodowego, skupiają pod sztandarem tego Frontu coraz liczniejsze szeregi społeczeństwa wielkopolskiego. Wyrazem świadomej jednoci ludzi pracy w naszym województwie są odbywające się w ostatnich dniach konferencje powiatowe aktywnie społeczne, które manifestacyjnie uznają za swój — program Frontu Narodowego, jako program jednoczący działania wszystkich patriotów pragnących utrwalenia pokoju i niepodległości Ojczyzny.

Łączy nas walka o pokój i niepodległość Ojczyzny

Pod wspólnymi hasłami Frontu Narodowego postanowiliśmy wystąpić do wyborów społeczne Gnieźna i okolicy, którego przedstawiciele zbrali się tłumnie na konferencję aktywną, w celu powołania Okręgowego Komitetu Wyborczego. Przy stole prezydalnym zasiadli wspólnie przedstawiciele klasy robotniczej, działacze organizacji społecznych i bezpartyjni. Z wielkim zainteresowaniem wysłuchali zebrani przemówienia Edmunda Zywerta — sekretarza KM PZPR, gorąco manifestując na cześć jednoci narodu polskiego. Prezydenta Bierutę oraz Związku Radzieckiego. Ob. Eckert — sekretarz ZSCH w Wągrowcu w przemówieniu swym nawoływał do zdrady, jakiej wobec swych wyborców dopuścił się Witos w Polsce przed wrześniowej. Podkreślił on, że program wyborczy Frontu Narodowego w Polsce Ludowej nie przypomina w niczym porozumień, jakie w Polsce międzywojennej zawierały między sobą różne partie polityczne, w celu utrzymania władzy kapitalistów i obszarników. Program Frontu Narodowego jest wyrazem jednoci.

Ludzie pracy Poznania odpowiadają na wezwanie przodujących załóg zakładów przemysłowych kraju

(Dokończenie ze str. 1)

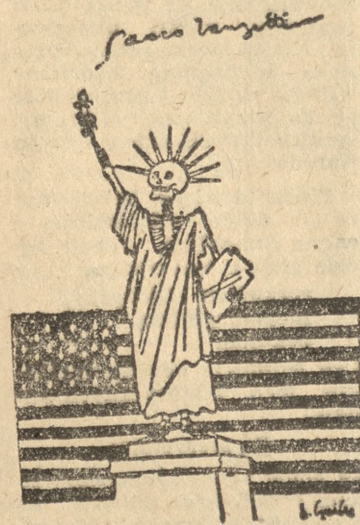
siedla robotniczego przy ul. Chociszewskiego w Poznaniu.

56-osobowa załoga zatrudniona na Bloku nr 5 odda do 25 października, tj. o sześć dni przed terminem 100 izb do użytku oraz centralną kotłownię na dzień 15 października. Zobowiązania te wykonane zostaną dzięki zwiększeniu wydajności pracy od 10 do 15 proc., wprowadzeniu współzawodnictwa międzybrigadowego, podniesieniu uzupelnienia robót do 45 proc., zastosowaniu nowoczesnego sprzętu racjonalizatorskiego oraz własnych pomysłów i przez usprawnienie transportu.

Dla usprawnienia pracy na budowie „C” załoga Zarządu Budowlanego nr 12 zobowiązała się zgłosić do końca roku trzy usprawnienia. Jednocześnie załoga wzywa do podejmowania zobowiązań Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Poznaniu.

Apel kolejarzy z Janowca

W podejmowaniu zobowiązań nie pozostali na końcu kolejarze. Załoga odcinka drogowego PKP w Janowcu Wlkp., wzywając do podejmowania zobowiązań wszystkich pracowników odcinków drogowych całej sieci PKP w Polsce, zobowiązała się: we wrześniu, październiku i listopadzie br. zwiększyć wydajność pracy o 20 proc., wy-



Prawdziwe oblicze „Statue Wolności”.
(Daily Worker)

„Aby sprostać swoim wielkim zadaniom, cały polski lud pracujący winien jeszcze bardziej zespolić swe szeregi. Ten cel przyświeca Ogólnopolskiemu Komitetowi Wyborczemu Frontu Narodowego, który skupił wszystkie bez wyjątku istniejące w Polsce organizacje polityczne i społeczne, jak również różne środowiska bezpartyjnych działaczy społecznych, którzy niezależnie od ich osobistych przekonań czy wyznania, zespoleni są i jednomyślni w zrozumieniu naczelných potrzeb Ojczyzny.”

czaj, działacze organizacji społecznych i bezpartyjni. Z wielkim — zainteresowaniem wysłuchali zebrani przemówienia Edmunda Zywerta — sekretarza KM PZPR, gorąco manifestując na cześć jednoci narodu polskiego. Prezydenta Bierutę oraz Związku Radzieckiego. Ob. Eckert — sekretarz ZSCH w Wągrowcu w przemówieniu swym nawoływał do zdrady, jakiej wobec swych wyborców dopuścił się Witos w Polsce przed wrześniowej. Podkreślił on, że program wyborczy Frontu Narodowego w Polsce Ludowej nie przypomina w niczym porozumień, jakie w Polsce międzywojennej zawierały między sobą różne partie polityczne, w celu utrzymania władzy kapitalistów i obszarników. Program Frontu Narodowego jest wyrazem jednoci.

dnosci działania wszystkich uczciwych Polaków w ich walce o szczęśliwą przyszłość narodu, o gospodarczy i kulturalny rozkwit Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, o utrwalenie pokoju. Omawiając następnie zdobycze ludu polskiego, które przyczyniły się do pogłębienia spójni między miastem i wsią, mówca podkreślił, że pracujące chłopstwo Wielkopolski z radością wita Front Narodowy, widząc w jego programie także zapowiedź dalszego rozwoju gospodarczego i kulturalnego wsi.

W imieniu rzemieślników i pracujących inteligencji przemówił do zebranych ob. Wittek — prezes Kom. Pow. Stronnictwa Demokratycznego, w imieniu młodzieży ob. Chwałkowski — przewodniczący Zarz. Pow. ZMP, a z ramienia związków zawodowych — ob. Utecht. Z tym samym entuzjazmem oklaskiwano przemówienia przedstawicieli Wojska Polskiego, Ligii Kobiet i ZSCH. Z gorącym apelem do społeczeństwa gnieźnieńskiego zwrócił się ks. proboszcz Konstanty Święcicki, który wspominając dni wojny i ciemną noc okupacji hitlerowskiej, stwierdził, że Front Narodowy umacnia siłę, pokój i niepodległość naszej Ojczyzny i że w szeregach jego winien aktywnie pracować każdy uczciwy Polak i katolik.

Konferencję zakończono jednogłośnie wybraniem Okręgowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, do którego obok przedstawicieli

partii politycznych weszli działacze społeczni, przodujący chłopci oraz przedstawiciele pracującej inteligencji.

Przewodzi nam nauczyciel narodu — Bolesław Bierut

Swą solidarność z programem Frontu Narodowego manifestowało tłumnie także społeczeństwo powiatu żnińskiego. Przemówienia wygłoszone podczas konferencji przez przedstawicieli partii, organizacji społecznych, wojska oraz przodowników pracy, stały się zgodną deklaracją za udziałem w wspólnym Frontie Narodowym, któremu przewodzi wielki budowniczy Polski Ludowej — Bolesław Bierut.

W skład Powiatowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego weszli najaktywniejsi, wyróżnieni obywatele:

Przewodniczący — Paweł Panek, przewodniczący PRZZ; zast. Stefan Szmycki — przew. Prezydium PRN i Fr. Kaczmarek — prac. cukrowni; sekretarz — Stan. Olszewski, prezes pow. ZSCH; członkowie Prezydium — Jerzy Tajewski — sekretarz KP PZPR; Maria Walczak — sekr. PKW ZSL; Edmund Marosz — zast. przew. KP SD; Artur Kwiatkowski — przew. Zarządu Pow. ZMP; Bernard Łudwicki, robotnik; Wincenty Dobrochowski — przew. Spółdzielni Produkcyjnej Rzec.

Członkowie Komitetu: Stan. Suchalski — robotnik cukrowni; Kaz. Pochylski — rob. browaru; Kazimiera Stręk — rob. PSS; Marian Bauza — prac. drukarni; Kaz. Borowski — ślusarz cukrowni; Wawrzyn Kozłowski — rob. Zakł. Mięsnych Janowice; Pelagia Kabat — rob. PZGS; Ign. Wysocki — chłop z Bożejowa; Jan Nowakowski — chłop z Chomiaty; Wł. Mikolajczak — przewodniczący Spółdzielni Produkcyjnej Słobow; Leon Lipowicz — robotnik; Mikolaj Antoszkow — chłop ze Zrazimia; Irena Kozłowska — chłopka z Cotonia; Józef Chelminski — chłop z Nadborowa; Zenon Kaźmierski, chłop ze Świątkowa i Andrzej Łochowicz — chłop z Zarzyna.

Na podstawie korespondencji opracował J. T.

Pięć minut przed siewami

5 września był — w myśli uchwały Prezydium Rządu — dniem gotowości do jesiennej kampanii. Wyznaczone przez prezydium powiatowych rad narodowych komisje — powinny się były w tym dniu udać w teren: do POM-ów, GOM-ów, zespołów PGR i spółdzielni produkcyjnych, celem skontrolowania, czy istotnie przygotowane potrzebne do jesiennej kampanii maszyny, czy w magazynach GS-ów są odpowiednio ilości zboża kwalifikowanego itp.

Nie we wszystkich jednak powiatach wysłano komisje kontrolne. Np. w Środzie kierskiej Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN — ob. Poczta, w dniu 5 bm. przebywał... z wycieczką w Szczecinie, a przewodniczący Prezydium ob. Maciejewski oświadczył przeprowadzającemu kontrole inspektorowi wojewódzkiemu, że „o niczym nie wie”. Komisji kontroli dni gotowości nie było m.in. również w powiatach trzebińskim i szamotulskim.

W POM-ie Trzebińska wszystkie maszyny, w znacznej części zupełnie nowe, są przygotowane do prac. Zbyt mało tam tylko brzo posiewnych. Przykry widok przedstawiają stojące na podwórzu POM-u dwie nowe miotarnie typu MSC 6, które choć przyszyły tu prosto z fabryki — nie nadają się do użytku z powodu błędów konstrukcyjnych. Poznańska Ekspozytura POM powinna jak najprędzej zawiadomić o tym brakorobstwo fabrykę miotarki w Lublinie! POM Trzebińska potrzebuje poza tym nagłego części do ciągnika gąsienicowego typu KD — piszemy to pod adresem TOR w Poznaniu.

Umowy ze spółdzielniami zawarł POM w 90 proc., gorzej nieco przebiega (tak jest niestety we wszystkich powiatach naszego województwa) zawieranie umów z indywidualnymi rolnikami.

Stabo z przygotowaniami do jesiennej kampanii w zespołach PGR Trzebińska. Dopiero w tych dniach zakończono tam zwózki zboża z pola (!) pomimo, że Zespół utrzymał w sierpniu pomoc w postaci 170-osobowej brygady SP. Oczywiście, przy tak znacznym opóźnieniu prac — nie było kiedy dokonać przeglądu maszyn i koniecznych

napraw. Natomiast w zespołach PGR Wieleń-Północ wykonano już 80 proc. orek przed-siewnych i maszyny są do kampanii przygotowane. Zespół prosi Dyrekcję Okręgową w Poznaniu o spowodowanie wymiany miotarki: w Wieleń-Północ mają bowiem miotarkę małą, dostosowaną do siewów spalinowych. Tych niestety zespół nie posiada. Na natomiast w Wieleń-Północ silnik elektryczny: można by jednak zastąpić jedynie do miotarki dużej.

GOM-y trzebińskie: Siedliszko i Wieleń-Północ, oraz spółdzielnie produkcyjne Kaładek i Zielonów — są na ogół przygotowane do siewów.

Zastrzeżeń nie nasuwa również przygotowanie maszyn do jesiennej kampanii w powiatach Wolsztyn, Rawicz, Kościan, Czarnków, Koło i Międzybóże.

W ostrowskich PGR-ach natomiast znajduje się jeszcze w remoncie 5 kopaczek, podobnie z niektórymi maszynami GOM-owskimi. Opóźnienie w naprawie nastąpiło z winy TOR-u w Poznaniu, który do Ostrowa przysłał potrzebne części dopiero 4 bm.!

W powiecie obornickim obawy budzi fakt, że chłopcy — spółdzielcy z Wargowa I — nie zaczęli w ogóle jeszcze orek.

Ze zbożem kwalifikowanym są kłopoty w powiecie wrzesińskim — tamtejsze ziarno selekcyjne zostało zdyskwalifikowane. Największy czas, aby Centrala Nasienna nadesłała inne, dawno zamówione!

Sredzki POM wykonał już około 50 proc. orek — kierownictwo prosi o przydział dodatkowych siedmiu siewników, które można by przeznaczyć z POM-u w Krotoszynie, posiadającego je w nadmiarze.

Niepokojąco wygląda sytuacja w pow. gnieźnieńskim: 5 proc. ogólnej liczby maszyn znajduje się w remoncie a dalsze maszyny (10%) nie zostaną naprawione z powodu braku części (uwaga, Techniczna Obsługa Rolnictwa w Poznaniu — to już trzeci wypadek!).

Ponadto chłopcy gnieźnieńscy narzekają na niedostateczną ilość agregatów omlotowych, zaś te, które pracują — coś nazbyt często się psują. Przykłady: w GOM-ie Kiszewo stoją zepsute 3 miotarnie, w gm. Łubowo znajduje się usterkowana lokomobila.

Kierownictwu POM-u Witkowo radzimy zarządzić kacykowski stosunek do władzy terenowej. Odmówienie udzielenia informacji o stanie gotowości do kampanii jesiennej przedstawicielom Prezydium GRN stanowi niewytłumaczalny wybrzyk!

Wreszcie po raz czwarty pod adresem TOR-u w Poznaniu: — macie na sumieniu 10 niewyremontowanych siewników i tyleż kopaczek, własność jarońskich GOM-ów. I te maszyny czekają na części zamiennne!

Wszystkie te braki trzeba czym prędzej usunąć.

Piotr Życki

USA przyspiesza zwalnianie japońskich zbrodniarzy wojennych

NOWY JORK (PAP)

W dniu 5 września prezydent USA Truman wydał zarządzenie w sprawie utworzenia tzw. „rady ulaskawień przestępców wojennych”.

Zadaniem rady ma być opiniowanie wniosków rządu japońskiego w sprawie skrócenia kary lub ulaskawienia japońskich zbrodniarzy wojennych, skazanych na mocy wyroków trybunału, utworzonego przez rząd USA lub międzynarodowego trybunału na Dalekim Wschodzie.

Apel twierdź socjalizmu

pałem pociągnąć również starszych pracowników. W Zakładach im. J. Stalina już w dniu 7 lipca br. składano meldunki o wykonaniu zobowiązań złotowych w 90 proc. I tu również, jak i w całym kraju do czynu młodych włączali się starsi.

Ruch współzawodnictwa rozwija się stale. Przybiera coraz to nowe, wyższe formy i obejmuje coraz to większe rzesze ludzkie. W 1950 r. w ruchu brało udział 60—65 proc. ogółu robotników i pracowników. W IV kwartale 1951 r. współzawodnictwo wzrosło już do 70 proc., a w I kwartale br. objęło 72—75 proc. ogółu pracujących. O rozwoju ruchu współzawodnictwa mówi jednak nie tylko sama liczba współzawodniczących. Niemniej istotna jest sprawa włączenia się coraz to nowych ludzi i jakości podejmowanych zobowiązań. Do współzawodnictwa pracy włączają się masowo — inteligencja techniczna i chłopci pracujący. Coraz więcej również zobowiązań staje się wyrazem dążenia do postępu technicznego i sprawniejszej organizacji pracy. Dlatego apel do podejmowania zobowiązań w czynnie

produkcyjnym dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu WKP(b) ma znaczenie specjalnej wagi.

Apel zgłosiły załogi: huty „Bobrek”, kopalni „Paweł”, ZWAWN im. Dymitrowa, ZPB im. Dzierżyńskiego, elektrowni „Wiktoria” w Wałbrzychu, zakładów im. 1 Maja w Raciborzu, FSC im. Bolesława Bieruty w Lublinie, budowniczości Nowej Huty i kolejarze bydgoscy. Reprezentowane są więc wszystkie niemal ważniejsze gałęzie produkcyjne gospodarki narodowej.

Słowa apelu „Bobrka”: „My, robotnicy, inżynierowie, technicy, pracownicy administracji i wszyscy pracownicy huty „Bobrek”, członkowie partii i bezpartyjni, związkowcy, ZMP-owcy, mężczyźni i kobiety oświadczamy, że nie będziemy szczędzić swych sił dla realizacji tego programu. Poprzez program Frontu Narodowego czynem produkcyjnym... aby porwać do walki całą ludność pracującą miast i wsi” — świadczą o wielkim zasięgu nowego współzawodnictwa, obejmującego cały kraj.

Wezwanie ma na celu przede wszystkim realizację planu III kwartału i całego roku bieżącego. Dla tych zakładów, które mają w rytmicznym wykonywaniu planowych zadań załogi, będzie ono pobudką do nowej walki i wzmożonego wysiłku.

Apel rzuciło jednocześnie 9 wielkich, kluczowych dla gospodarki narodowej zakładów. Ich wezwanie i przykład będą więc miały dla wykonania tego rocznych zadań planowych doniosłe znaczenie.

To, że apel rzucony jest jednocześnie w różnych punktach Polski, jest wyrazem ogromnego wzrostu świadomości politycznej mas. Daje on świadectwo siły sojuszu robotników, inteligentów i chłopów. Mówi o ich jednoci ideowej, o wspólnym dążeniu do pełnego rozwoju i dobrobytu Ojczyzny.

W szeregach ludzi, którzy wezmą udział w współzawodnictwie dla poparcia programu wyborczego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) nie powinno zabraknąć nikogo, kto kocha swój kraj, nikogo, kto pragnie wielkości Ojczyzny i zwycięstwa pokoju.

J. K. W.

TAK BYŁO...

Emigracyjne niedobitki sa-
nacji i endecji, złęczone
dziś przymierzem wspólnego
bankructwa politycznego i
nienawiści do Polski Ludo-
wej, z rozrzewnieniem wspo-
minały dawne „dobre czasy
złotej wolności” w Polsce
przedwojennej.

Naprawdę jest co wspomi-
nać... Chociażby te posiedze-
nia sejmowe, które nawiązy-
wały do niesławnych tradycji
szlacheckich. Było to, było...

Warto zaiste przypomnieć
jedno z takich „lepszych” po-
siedzeń, ilustrujących dosad-
nie kapitalistyczne pojęcie
pracy dla Ojczyzny.

W dniu 27 lutego 1930 r.
odbyło się posiedzenie sejm-
owej komisji wojskowej. Z
posiedzenia tego ukazało się
w „Nowym Kurjerze” (nr 49)
następujące sprawozdanie:

„Po zagajeniu posiedzenia
zabrał głos poseł Burda, któ-
ry oświadczył, iż składa god-
ność sekretarza komisji i pro-
ponuje powierzyć te funkcje
postowi Trampczyńskiemu.

Profesor Kozłowski (BB)
stwierdza, że Trampczyński
otrzymał od cesarza Wilhel-
ma II podziękowanie za po-
pięcie budżetu wojskowego
w Reichstagu w czasie woj-
ny.

Słowa te wywołały niesły-
chaną wrzawę.

Poseł Łazarski (BB) wola
do Trampczyńskiego: „Pan
służył Niemcom...”

Poseł St. Dąbrowski (N. D.)
pod adresem Łazarskiego: A
to durni!

W odpowiedzi na to p. Ła-
zarski zrywa się i wymierza
Dąbrowskiego siarczysty po-
liczek.

Postawie nieopisana wrza-
wa i zamieszanie.

Poseł Trampczyński sięgnął
po rewolwer i wołał głośno,
że będzie strzelał do każdego,
kto go spróbuje dotknąć.

Na salę wtargnęli postowie
z kulawymi i woźni. Prze-
wodniczący zmuszony był
przerwać posiedzenie.”

To były posiedzenia „robo-
cze”. Było o czym mówić...

Ogrodnik z Turwi

Przyjemny jest spacer a-
lejami sadu owocowe-
go. Nisko kłaniają się tobie
gałęzie brzoskwiń, śliw i
gruszy, drażniąc dojrzałym o-
wocem. W tym królestwie
drzew pożytecznych człowiek
czuje się onieśmielony do-
brodziejstwami hojnej i bo-
gatej gospodyni — przyrody.
Ma ona wielu szczerzych przy-
jaciół, oddanych jej na zaw-
sę. O jednym z nich, ogrodn-
iku Państwowego Gospodar-
stwa Rolnego w Turwi w po-
wiecie kościańskim, chcemy
tu parę słów powiedzieć.

Z Władysławem Pasterna-
kiem idziemy alejką przez o-
gród. Jego dłoń, na których
znaczą trudy 63-letniego żywo-
ta, dotykają raz po raz owo-
cowych liści.

— O, widzi pan? — poka-
zuje gałąź dużej, obficie owo-
cującej brzoskwini „Królowa
ogrodu”. — Te zgrubienia na
skórce, to od mrozu...

Kilka kroków dalej na mło-
dym dziesięcioletnim drzew-
ku gruszy, zwanej „Kal’ba-
sa Płocka”, oglądamy owoce
zniekształcone przez mróz.
Tam, gdzie przeszła fala zim-
na, owoc jest skurczony, ma-
ły i ma chropowatą naskór-
kę.

— Prowadźmy właśnie do-
świadczenia — mówi Paster-
nak — nad skrzyżowaniem
tych gatunków z odmianami
odpornymi na mróz...

Ogrodnik z Turwi, wspomi-
nając o eksperymentach, u-
śmiecha się tajemniczo. Pod-
chodzi do niepozornego na
pierwszy rzut oka drzewka
moreli.

— Tylko dwie sztuki? —
pytam zdziwiony.

— Parę dni temu oberwa-
liśmy drzewko. Ale proszę zo-
baczyć ten owoc...

Duże jędrne kule o kolo-
rze złoto-różowym przypo-
minają raczej pomarańcze.
Kiedy zęby zagłębiają się w
soczysty słodki miąższ, świat
staje się jakoś dziwnie po-
nętny.

— Co to za gatunek?

— Ba. Jeszcze nawet na-
zwy nie ma. To nasza tur-
reńska krzyżówka moreli
„Aleksandry” i „Kanadyj-
skiej”. Wyhodowałem ją w
ostatnich sześciu latach.

Tu Władysław Pasternak
przystąpił do szczegółowego
opisu swych ciekawych prac
doświadczalnych, które po-
chłonęły 15 lat jego życia.
Szczepienia na pniu „Aliczy
kaukaskiej” na wysokości 60
do 80 cm dały niespodziewa-
ne rezultaty. Drzewko jest
silne, zdrowe, daje piękne
duże i smaczne owoce.

— Pięć sztuk tych moreli
ważyło... 1 kg — mówi z du-
mą Pasternak, dodając, że
owoc posłany został do Do-
świadczonego Zakładu Ho-
dowli Drzew w Skierniewi-
cach, gdzie zostanie poddany
analizie i uzyska nazwę.

Materiał do doświadczeń
posiada pegeerowski sad na
miejscu. Oglądamy obszerne
pola dziczek, pochodzących
z własnej hodowli. Jest ich
tu około 100 tysięcy. Zwraca
uwagę specjalne poletko od-
mian mrozoodpornych, roz-
mnażanych sposobem wege-
tatywnym (nie z pestki, lecz
przez zakorkowanie się przy-
krytej ziemi gałęzi).

Obejrzenie 8 i pół hekta-
rowego sadu (1360 drzew), to
tylko wstęp do jeszcze cie-
kawszych rzeczy. Turów po-
siada przeszło 14 hektarów
sadu matecznego, gdzie znaj-
duje się 2650 drzewek. W se-
zonie 1950/51 wyhodowano i
sprzedano innym PGR-om
ponad 23 tysiące drzewek.

— A teraz obejrzymy na-
szą szkółkę — mówi Włady-
sław Pasternak i wyprowa-



Wyhodowany w Turwi ga-
tunek moreli rodzi duże i
smaczne owoce. Pięć sztuk
tego „grona” ważyło... 1 kg

dza mnie za wieś. Z daleka
widać już wysoki murywany
nowy budynek. To pakownia,
gdzie pakuje się drzewka do
wysyłki. Na razie robi się to
ręcznie, ale przewidziane jest
wprowadzenie pakowania
sposobem maszynowym.

To, co rozciąga się za bu-
dynkiem, to już nie „szkół-
ka”, ale prawdziwy „uniwer-
sytet” hodowli drzewek.
Laik może stracić zupełnie
głowę w tym przeszło 300 ty-
sięcy liczącym tłumie mło-
dych pni, ale fachowiec po
odczeniu barwy liści lub ko-
ry pozna bogactwo odmian
i gatunków. Tu w szkółce ro-
bi się doświadczenia na mro-
zoodpornych odmianach,
szczepiąc na gałęziach w od-
ległości 10—20 cm od pnia.

Podziwiamy piękne śliwy,
wysokie po zeszkolonym
oczekiwaniu na wysokość 2
metrów i czerśniejące sadzone
z pestek wprost do szkółki.

Sukcesem Władysława Pa-
sternaka jest znaczne skrócenie
nie czasu wegetacji drzewka
przez odpowiednią pielęgnac-
ję, właściwe nawożenie i
stosowanie specjalnych nar-
zędzi obróbkowych. 27 tysięcy
litrów środków chemicz-
nych zużyto w ciągu 6 ty-
godni do zwalczania szkodni-
ków. Najzaciętszy bój prze-
prowadzono z mszycą zielo-
ną, która atakowała szkółkę
w okresie od początku czer-
wca do połowy lipca.

— Trzeba mieć głowę na
karku — mówi Pasternak —

aby o tym wszystkim pamię-
tać. A czasu jest niedużo.

Dzielny ogrodnik dogląda
wszystkiego sam, uczy i in-
struuje ludzi. Ale nie tylko
w ogrodzie go spotkasz. Jeź-
dzi na różne zjazdy pomolo-
giczne (niedawno był w To-
rum i Warszawie) a ostat-
nio delegowany został jako
rzeczoznawca w szkółkar-
stwie do komisji kwalifika-
cyjnej na obszar woj. wroc-
ławskiego.

Doświadczeniami Pasterna-
ka, który pracuje w swym
zawodzie blisko 40 lat, za-
interesował się też Zakład Sa-
downictwa Uniwersytetu Po-
znańskiego. Współpraca na-
ukowców z praktykiem —
michurinowcem przyniesie
na pewno dobre rezultaty w
dziedzinie podniesienia wie-
dzy sadowniczej w naszym
kraju.

Jan Łagoda



— Te zgrubienia na skórce brzoskwini, to od mrozu...
— mówi Władysław Pasternak.

BOHATER polskiej klasy robotniczej

8 września 1905 roku robotnicy
Warszawy czytali krótką odezwę
Komitetu Warszawskiego Socjal-
demokracji Królestwa Polskiego
i Litwy, odezwę, która budziła

smutek po stracie towarzysza,
gniew i nienawiść do zaborcy,
która wzywała do walki. Słowa
jej głosiły:

„Robotnicy!
„Dziś o świcie na stokach Cytadeli warszawskiej stra-
cony został Marcin Kasprzak.

„Jak walczył, tak zginął ten prosty robotnik polski.
„Ginał jak żołnierz rewolucji, jak bohater polskiej
klasy robotniczej.

Towarzysze! Klasa robotnicza nie opłakuje swych boha-
terów, lecz idzie w ich ślady i walczy...

...Do strajku powszechnego w poniedziałek!
Niech żyje rewolucja!”

Robotnicy Warszawy odpowie-
dzieli na apel swojej partii.
Uczili walką bohaterską śmierć
wielkiego rewolucjonisty.

11 września 1905 roku tysiące
robotników porzuciło warsztaty
i fabryki, aby dać wyraz swemu
oburzeniu, aby zaprotestować
przeciw terrorowi rządu carskie-
go. Ani jeden zakład pracy, ani
jedna fabryka nie pracowały w
tym dniu normalnie. Przestrze-
szeni postawą mas siepacze car-
scy zmobilizowali wojsko i ob-
stawili gęsto dzielnice robotni-
cze.

Gazeta SDKPiL „Z pola walki”
pisała w numerze z dnia 30 IX
1905 r.:

„Pomimo stanu wojennego
i osłabienia energii klasy robo-
tniczej krwawymi represjami,
strajk ogarnął całą pracującą
ludność Warszawy. W całej War-
szawie nie było fabryki, w której
by nie przerwano pracy.

— „Policja aresztowała masę
ludzi. Większe fabryki i drukar-
nie były otoczone wojskiem. Ulica
Czerwonołaska i dzielnica
Wola były formalnie zapelnione
oddziałami kozaków.

„Poniedziałkowy strajk... był...
potężną manifestacją politycz-
ną”.

Wystąpienie rewolucyjne pro-
letariatu warszawskiego znalazło
oddźwięk i poza granicami kra-
ju. Wiele pism zamieściło
wzmianki o tych wypadkach.
Burżuazyjna, berlińska „Lokal-
Anzeiger” pisała w koresponden-
cji z Warszawy:

„Dziś o godz. 9 rano przerwa-
no pracę we wszystkich fabry-
kach. W dzielnicach robotni-
czych panuje wielkie oburzenie.
Fabryki pilnują silne oddziały
wojskowe. Strajk wybuchł z po-
wodu stracenia Marcina Kas-
przaka”.

Kim był Marcin Kasprzak i
czym zasłużył sobie na tak wiel-
ką popularność i miłość polskie-
go proletariatu?

Urodził się w 1860 roku we
wsi Czołowo w Poznańskim. Był
synem robotnika rolnego. Nęcza,
głód i poniewierka towarzyszyły
mu od dzieciństwa przez całe
życie. Jako młody chłopak po-
szedł młody Kasprzak „w świat
za chlebem”. W Berlinie, a na-
stępnie w Poznaniu zapoznał się
z zasadami marksizmu. Spotka-
nie z Kunickim, działaczem
„Wielkiego Proletariatu”, zwią-

zało go bezpośrednio z ruchem
rewolucyjnym. Po raz pierwszy
stał przed sądem mając lat 25,
oskarżony o działalność socjali-
styczną. Skazany na dwa lata,
uciekł z więzienia. Od tego cza-
su o biografii Kasprzaka dowi-
adujemy się z jego działalności
rewolucyjnej i z aktów oskarże-
nia, które sporządzały przeciw
niemu sądy państw zaborczych.

Kasprzak działał w „Wielkim
Proletariacie”, założonym przez
Ludwika Waryńskiego, jest
współwódcą i organizatorem „II
Proletariatu”. Zagrożony aresz-
towaniem wyjechał do Londynu.
Oskarżony fałszywie o współpra-
cę z policją przez prawicowców,
którzy pragnęli w ten sposób po-
derwać zaufanie klasy robotni-
czej do pionierskiego rewolucjo-
nisty, nieugiętego internacjo-
nality i patrioty — Kasprzak wró-
cił do kraju, aby zdemaskować
oszczerców. Tu zostaje aresztowa-
ny, ale udaje mu się uciec
z więzienia i znów stanąć do
walki rewolucyjnej.

Na terenie zaboru pruskiego
jest redaktorem robotniczej „Ga-
zety Ludowej”. Współpracuje z
rewolucjonistami rosyjskimi na
terenie Anglii.

Przez całe życie był Kasprzak
wyrazicielem rewolucyjnego
nurtu w polskiej klasie robotni-
czej. Zwalczal nacjonalizm szer-
zony przez prawicowe kierowni-
ctwo PPS, współpracował ści-
śle z ruchem socjalistycznym w
Rosji — głosił idee przyjaźni i
braterstwa między narodem po-
lskim i rosyjskim.

Przez 12 lat dźwigał Kasprzak
piętno oszczerczego oskarżenia
o najstraszniejszą rzecz, o jaką
można oskarżyć działacza rewolu-
cjonistę — zarzut, że zdradził
interesy robotników, że poszedł
na służbę carskiej policji.

W warunkach ścisłej konspira-
cji ruchu robotniczego trudno
było zwalczać oszczerca, perfid-
ną plotkę, uknutą przez prawi-
cowców z PPS. Kasprzak nie
ulął się stawianym mu zarzu-
tów, a swoją pracą aż do ostat-
nich dni, kiedy z bronią w reku
walczył w obronie odczuł i bro-
szur partyjnych w zakonserwo-
wanej drukarni na Woli — dał
świadełstwo swej niewinności.

Po aresztowaniu Kasprzaka
oszczercy zmuszeni byli odwołać
swoją plotkę przynajmniej 12

wszelkie podejrzenia były „nie-
porozumieniem” — ale klasa ro-
botnicza nie potrzebowała odwo-
łań, robotnicy nie wierzyli nigdy
oszczerstwom rzucanym na pio-
niernego rewolucjonistę. Nie
wierzyła jej rewolucyjna partia
polskiego proletariatu SDKPiL,
nie wierzyli w plotkę masy ro-
botniczej.

Dał temu wyraz proletariat
warszawski organizując na we-
zwanie SDKPiL jednodniowy
strajk powszechny.

Tym strajkiem polska klasa
robotnicza uczciła pamięć wiel-
kiego rewolucjonisty, który wal-
czył do ostatka i zginął jak bo-
hater.

„...Nadejdzie jednak dzień za-
platy” — śpiewał, gdy siedział
na rusztowaniu. Stanął mocny, spo-
kójny, prosty, gdy pięć śmiertel-
nych nakładano mu na szyję...
jeszcze raz otworzył usta, nim
miał je zamknąć na zawsze i za-
wołał: „Niech żyje Rewolucja!”

Tak zginął z rąk oprawców
carskich bojownik o prawa pro-
letariatu, niezłomny trybun lu-
du — Marcin Kasprzak — pisała
gazeta SDKPiL „Z pola walki”.

I nadszedł „dzień zapłaty” — za-
równo dla zaborców carskich
ciemiejących naród polski jak i
dla burżuazji, która nie wahała
się wtedy i nie waha się dziś
używać perfidnych kłamstw i os-
zczerstw, aby złamać ruch ro-
botniczy — powstała Polska Lu-
dowa, urzeczywistniając idee, o
które walczył, za które oddał
życie Marcin Kasprzak. (sl)

Chilijskie wybory

W Chile odbyły się wy-
bory prezydenckie,
w których zwycięstwo od-
niósł Carlos Ibanez del
Campo, kandydat grup ja-
szystowskich. Jak podaje
postępowa prasa południo-
wo-amerykańska przebieg
wyborów nosił wszelkie ce-
chy szopki. W Chile obo-
wiązuje tak zwana usta-
wa „o obronie demokra-
cji”, na podstawie której...
zakazana jest działalność
partii komunistycznej. O-
statnie wybory przysto-
wano więc według wypró-
bowanej recepty, zamyka-
jąc w więzieniach i obo-
zach szereg działaczy po-
stępowych. Oczywiście cały
aparatus propagandowy,
jak radio i prasa, był na
usługach grup reakcyj-
nych, które zawarły miz-
dzy sobą tajne porozumie-
nie. Do całości obrazu wy-
borów chilijskich dodać
należy fakt, że połowa lu-
dności tego kraju pozba-
wiona jest prawa wybor-
czego. Istniejący tam prze-
pis, zakazuje analfabetom
uczestniczenia w głosowa-
niu; jak powszechnie wia-
domo, olbrzymią większość
ludności w Chile stanowią
analfabeci.

Aparatus wyborczy potu-
dowo - amerykańskiej re-
akcji wraz z całym arse-
nałem szluzek działu
niezawodnie. Oparty na
klasycznych wzorach fa-
lszu i brutalnej sili.

OMEGA

Wśród czasopiśmiennictwa radzieckiego

W Poznaniu w pierwszym pół-
roczu roku bieżącego było czyn-
nych 108 kursów języka rosyj-
skiego. W latach poprzednich
ilość ta była mniejsza, ale do-
słateczna dla rozpowszechnienia
znajomości języka naszego wiel-
kiego sąsiada. Jeżeli dodamy do
tego nauczanie języka rosyjskie-
go na prowincji, będziemy mieli
pokaźną ilość osób znających już
ten język w naszym wojewódz-
twie. Dowodzi tego wzrastająca
ilość odbiorców pism radzieckich
i książek w punktach sprzedaży.

Poczytność książek i czasopi-
sm factowych da się dwójako wy-
tłumaczyć. Przede wszystkim
czytelnik ma dostęp bezpośredni
do źródła, a tłumaczenia polskie
nie zawsze są poprawne, przekła-
dy zaś polskie nie są w stanie
podać za ukazującymi się wy-
dawnictwami radzieckimi. Jest
jeszcze jedna przyczyna popu-
larności pism i książek radziec-
kich — ich taniść. Zanim do-
jdziemy do obniżenia możliwości
własnych kosztów produkcji, co
jest na najlepszej drodze, jeszcze
przez pewien czas będą wyprze-
dzać nas wydawnictwa radziec-
kie. Obserwując sprzedaż cza-
sopism radzieckich w takim np.
punkcie sprzedaży jak Między-
narodowy Klub Książki i Prasy
widzi się, że kupujący nie orien-
tują się należyście w materiale
radzieckim. Nawet naukowcy
nie zawsze znają dokładnie wy-
dawnictwa radzieckie, które do
nas przychodzą.

Obecnie, gdy skończyły się fe-
rie letnie, gdy wkrótce rozpocz-
ną się prace w wyższych zakła-
dach naukowych, dobrze jest
przypomnieć, lub w ogóle podać
do wiadomości jakimś czasopi-
smami radzieckimi rozporządza-
jące nasze punkty sprzedaży. Po-
damy u nas najpopularniejsze.

Komu nie są znane centralne
drugi „Prawda”, „Izwestia”,
„Trud” (organ Związków Zawo-
dowych) lub „Komsomolskaja
Prawda”, której tytuł sam mówi
za siebie. Jeżeli chodzi o pisma
młodzieżowe, przodują tu „Pi-
onierskaja Prawda”, „Pionier” i
„Wozatij”. Dla wsi wydawana
jest „Krestianka”, — robotnicze
miejskie mają czasopismo „Ra-
botnica”. Dwa są czasopisma po-
święcone problematyce ideolo-
gicznej. Są to „Bolszewik” i
„Młodoj Bolszewik”. Obydwa
stoja na wysokim poziomie.

Bogata i różnorodna jest lite-
ratura specjalistyczna. Szkol-
nictwo posiada swój organ „U-
czcielskaja Gazeta”, medycyna
„Medicinskij Rabotnik”, kolej-

nictwo — „Gudok”. Z popular-
nych czasopism lekarskich otrzy-
mujemy w kraju „Medicyn-
skaja Sestra”, „Felcer i aku-
szerka”, „Sanatoria i higiena”,
„Kliniczeskaja medicina”.

Do czołowych pism literackich,
które dochodzą do nas, należą:
„Nowyj Mir”, „Oktjabr”, „Zna-
mia”, „Literaturnaja Gazeta” i
„Sowietskije iskustwo”. W mie-
sięcznikach literackich ukazują
się utwory najwybitniejszych
pisarzy radzieckich przed ich
wydaniem książkowym.

O literaturze narodów ZSRR
informuje w dobrych przekła-
dach miesięcznik „Družba Naró-
dów”.

Liczne jest czasopiśmiennic-
two fachowe. Wymaga ono spe-
cjalnego omówienia. Przypomni-
my tu tylko doskonałe miesię-
czniki dla rolników, jak
„Agrobiologia”, który powinien
znaleźć się w reku każdego
rolnika-praktyka. Pracowników
spółdzielni produkcyjnych i
PGR-ów zainteresować musi
„Kołchoznoje Proizwodstwo” —
prawdziwa kopalnia doświad-
czalnego materiału. Tuż obok
trzeba wymienić miesięcznik
„Weterinaria”, dający znowu bo-
gactwo fachowych wiadomości.
Naszym spółdzielcom produk-
cyjnym i TOR (Technicznej Ob-
słudze Rolnictwa) przyda się z
wielkim pożytkiem „Mechaniza-
cja Stroitelstwa”, gdyż wiemy,
jak w wysokim stopniu zmecha-
nizowane jest w Związku Ra-
dzieckim rolnictwo. Sport ma
swoje liżne centralne i repu-
blikanie czasopiśmiennictwo.
Otrzymujemy tu „Sowietskij
Sport” i „Fizkultura i Sport”.

Mówiąc o czasopiśmiennic-
twie radzieckim nie można pomi-
nać tak popularnych u nas tygodni-
ków jak „Ogoniok”, „Młodzi-
wo Smiena”, „Wokrug Swiata”,
„Technika Molodieżi” oraz
„Nauka i żizn”. Spis problemo-
wy mamy „Woprosy Istorii”
„Woprosy Ekonomiki” i „Woprosy
Filosofii”. Ostatnio zaczęły
wychodzić „Woprosy Jazykozna-
nia”.

Każde z tych pism wymagałoby
specjalnego omówienia, sądzimy
jednak, że bezpośrednie zazna-
jowanie się z danym czasopi-
smem najlepiej orientuje czytel-
nika. Przy okazji była praktycz-
na rada z osobistego doświadcze-
nia. Ponieważ punkty sprzedaży
otrzymują ograniczoną ilość eg-
zemplarzy wydawnictw radziec-
kich i nieznana jest data ich na-
dejsza, najpewniej jest zapre-
numerować sobie dane czasopi-
smo.

H. B.



CAF — fot. Nowosielski
CAŁA POLSKA POMAGA W BUDOWIE
SOCJALISTYCZNEJ WARSZAWY
Na zdjęciu fragment placu Konstytucji

Rolnik z Wielkopolski Stanisław Mazur

członkiem Państwowej Komisji Wyborczej

Uchwałą Rady Państwa powołana została w ostatnich dniach sierpnia Państwowa Komisja Wyborcza. Było to zapoczątkowanie wszystkich czynności wyborczych i kampanii wyborczej w całym kraju.

Do wielu poważnych zadań Państwowej Komisji Wyborczej należy także m. in. kontrola i nadzór nad ścisłym przestrzeganiem przepisów ordynacji wyborczej przez okręgowe i obwodowe komisje wyborcze. Państwowa Komisja Wyborcza rozpatrywać będzie także wszelkie ewentualne skargi i zażalenia na działalność wyborczych komisji okręgowych i obwodowych. Państwowa Komisja Wyborcza nie rozwiązuje się z chwilą przeprowadzenia wyborów, do jej czynności należy bowiem rejestracja nowych posłów i przedstawienie Sejmowi sprawozdania z wyborów.

Z tych kilku objaśnień, nie wyczerpujących zresztą rejestru zadań Państwowej Komisji Wyborczej, jasno wynika jej wielkie znaczenie. Znamienne też jest dla wyborów w warunkach władzy ludowej, że Państwowa Komisja Wyborcza, jak zresztą komisje wyborcze wszystkich szczebli składają się z ludzi pracy znanych na swoim terenie, z aktywistów społecznych, z przedstawicieli mas pracujących miast i wsi.

Z Wielkopolski w skład Państwowej Komisji Wyborczej wszedł decyzją Rady Państwa indywidualny gospodarz z Podoliny powiatu wągrowieckiego, Stanisław Mazur.

Stanisław Mazur, znany szerokim rzeszom naszego społeczeństwa jest ofiarnym pracownikiem Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Wapnie pow. Wągrowiec, a jako rolnik za wydatną pra-

cę na swoim gospodarstwie, w zakresie hodowli buraków cukrowych, nagrodzony został najwyższym odnaze-



niem państwowym: Budowniczego Polski Ludowej.

Już sam ten fakt, że w składzie naszej Państwowej Komisji Wyborczej znajdują się tacy ludzie, jak Mazur, górnik Szczepan Błaut, włókiennik Gościński, murarz Józef Markow, czy wreszcie aktywista młodzieżowy Tadeusz Wierczok — świadczy dobitnie o konsekwentnym demokratyzmie naszego ustawodawstwa wyborczego. Fakt udziału tych ludzi w najwyższej komisji wyborczej jest wyrazem przyciągania do bezpośredniego udziału w przygotowaniu i przeprowadza-

niu wyborów najszerzych mas pracujących, które same zdecydowały w zbliżających się wyborach kto ma je reprezentować w Sejmie. Jest to więc praktyczne potwierdzenie założeń Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która Sejm — najwyższy organ władzy — określa mianem „wyraziciela woli ludu pracującego miast i wsi”.

O takim systemie wyborczym w Polsce przedwrzesniowej oczywiście mowy być nie mogło. Na temat ten wypowiadają się obecnie liczni robotnicy i chłopcy na konferencjach i zebraniach, jakie odbywają się w całym kraju. Uczciwi ludzie pracy z gorącą i burzliwą wspomnianą sanacyjną wyborów, w czasie których w aparacie wyborczym rola się od niepamięci, od płatnych agentów fabrykanckich, bankierskich i obszarnczych, nie cofających się przed żadnym aktem terroru i gwałtu byleby tylko nie dopuścić w wyborach list lewicy — prawdziwych reprezentantów interesów ludzi pracy. A już w Państwowej Komisji Wyborczej zasiadali wyłącznie albo sanacyjni działacze polityczni typu Cara, Urbanowicza czy jawni zdrajcy i dywersanci w ruchu robotniczym i ludowym jak Pużacz, Bagiński i im podobni prowokatorzy.

Podobnie zresztą obecnie w krajach kapitalistycznych, w krajach ucisku i wyzysku komisje wyborcze składają się z usługowych stróżów kapitalizmu, z renegatów pomagających możnowładcom burżuazyjnym uciskać lud pracujący. Komisje wyborcze w kapitalizmie to narzędzia, którymi burżuazja fałszuje wolę swoich narodów i a priori ustanawia mianowańców posłami w burżuazyjnych parlamentach.

Tak jak w Państwowej Komisji Wyborczej zasiadli ludzie przodujący w pracy dla Polski, zasłużeni społecznie, wypróbowani w walce o interesy ludu działacze polityczni, tak w skład wszystkich komisji terenowych wchodzi również najlepszy synowie ludu polskiego, płomienni patrioci oddani Polsce Ludowej, budowniczości nowej szczęśliwej przyszłości.

Masy pracujące Polski zdają sobie sprawę z prawdziwego demokracji zbliżających się wyborów. Znamy i darzą pełnym zaufaniem swych przedstawicieli zasiadających w komisjach wyborczych. Do urn pójdą więc miliony uczciwych ludzi, by wybrać najlepszych spośród siebie do przyszłego Sejmu.

HEL

Historia Zakładów im. J. Stalina w Poznaniu

Stuszną jest i celową decyzja kierownictwa największych w województwie naszym Zakładów im. J. Stalina w Poznaniu urządzenia wystawy, obrazującej historię Zakładów. Inicjatywa ta, ugruntowana pełnym poparciem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zasługuje na uwagę i pomoc w montowaniu wystawy ze strony nie tylko robotników i pracowników, którzy przewinęli się przez Zakłady w ciągu długich lat ich istnienia.

Komitetowi, organizującemu wystawę powinni udzielić pomocy także nasi intelektualiści, zarówno ludzie pióra, jak i graficy poznane, gdyż chodzi tutaj o dzieło, z którego przykłady i naukę czerpać mają i robotnicy Zakładów im. J. Stalina i robotnicy innych fabryk i wreszcie, co powinno być najbardziej przekonujące — nasza młodzież — budowniczości Polski Ludowej.

Plan montowania wystawy przewiduje w swym założeniu trzy okresy: przedwojenny, okres okupacji i okres po wyzwoleniu. Okres przedwojenny obrazować będzie stosunek byłego właściciela Zakładów (kapitalisty) i jego rodziny do robotnika, walkę robotnika z wyzyskiem, strajki i prześladowania robotnika, dalekie stosunki rządów sanacyjnych do robotników, więzienie działaczy i maltretowanie ich w Berezie Kartuskiej. Okres okupacji dostarczy mnóstwo materiału, ilustrującego dewastowanie urządzeń fabrycznych przez okupanta, walkę robotników wielkopolskich z przemocą, powstanie komórki PPR w Zakładzie, działalność związków zawodowych i jednostek, za swoje wystąpienia więzionych i dręczonych nieludzką w obozach koncentracyjnych. Szczególnie bogaty natomiast będzie materiał z okresu wyzwolenia miasta i Zakładów przez Armię Radziecką, a mianowicie: działalność jednostek, które położyły zaślony przy uruchamianiu poszczególnych oddziałów, rozwój współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa w oparciu o metody pracy wzorodzących ludzi Związku Radzieckiego, działalność organizacji partyjnej, ZMP-owskiej i ogniów związkowych, praca kobiet w Zakładach, rozrost organizacji masowych, umacnianie spójni między fabryką i wsią, łączność załogi z żołnierzami Odrodzonego Wojska Polskiego, wreszcie — zilustrowanie perspektyw rozwoju Zakładów w ramach planu 6-letniego, w ramach budowy socjalizmu.

Przypuszczać należy, że Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, Związek Literatów i graficy poznane ustosunkują się do tej niezmiennie ważnej akcji jak najbardziej pozytywnie. Trzeba również, aby ci wszyscy, którzy kiedykolwiek pracowali w Zakładach im. J. Stalina, a posiadający jakiegokolwiek materiały (bibułę, gazety, flagi, względnie wspomnienia z tego, czy innego okresu, przekazywali je jak najszybciej Komitetowi Wystawy przy Zakładach (ul. Dzierżyńskiego).

Wystawa, obrazująca historię Zakładów im. J. Stalina w Poznaniu pomyślana jest jako wystawa stała, która w miarę rozwoju Zakładów wzbogacona będzie dalszym, zastępującym na uwagę materiałem. Będzie ona i pamiątką walk, toczonych przez robotnika na przestrzeni ponad stu lat i skarbnicą doświadczeń dla nas i przyszłych pokoleń.

Jan Kraśny

„Czytając ten artykuł, myślałem o waszym ojcu“

Chodźcie tylko chłopaki — powiedział 80-letni Józef Staszewski do swych wnuków: 15-letniego Zdzisława i o rok młodszego Janka — pokażę wam coś.

Staszewski trzymał w ręku gazetę. Chłopcy porzucili budowę latawca, czwartego z kolei, który tym razem już na pewno weźmie nagrodę na zawodach modeli latających i zbliżyli się do dziadka.

Dziadek wskazał na jeden z tytułów: „Zatrudnienie rzemieślników o ograniczonej zdolności do pracy”. Artykuł mówił, iż dnia 10 sierpnia bieżącego roku, Ministerstwo Przemysłu Drobego i Rzemiosła ogłosiło w Dzienniku Urzędowym okólnik, zobowiązujący Izby Rzemieślnicze, Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych, Centrale Spółdzielni Inwalidów i Centrale Przemysłu Ludowego i Artystycznego do natychmiastowego przystąpienia do akcji werbunku i zatrudniania rzemieślników o ograniczonej zdolności do pracy.

— Dlaczego nam to pokazujesz, dziadku? — zapytał młodszy z braci.

— Widzicie chłopcy, czytając ten artykuł, myślałem o waszym ojcu. Był on też rzemieślnikiem, pierwszorzędnym ślusarzem, zanim stał się jednym z tych o ograniczonej zdolności do pracy. Tak, tak. Kto wie. Gdyby takie zarządzenie wyszło w jakimś roku 1937, ojciec wasz znajdowałby się dziś między nami.

Chłopcy spojrzeli po sobie. Co mogło mieć wspólnego takie zarządzenie ze śmiercią ojca, który umarł przecież na gruźlicę.

Dziadek widząc niedowierzanie w ich oczach, uśmiechnął się smutno: — Ciebicie Jaś — zwrócił się do młodszego wnuka — jeszcze nie było na świecie, gdy zdarzył się ten wypadek. Niedostatecznie zabezpieczona maszyna urwała ojcu waszemu cztery palce na lewej ręce. Z miejsca zwolniono go z pracy; bo stał się rzemieślnikiem o ograniczonej zdolności do pracy.

Po cóż miano się zajmować jakimś tam inwalidą, kiedy pracy nie było dla setek tysięcy zdrowych rąk. Ojciec wasz tułał się przez trzy lata, głodny, obdarty, bez możliwości zdobycia jakiegokolwiek pracy. W tym czasie zapadł na ciężką chorobę płuc i gdy ty Zdzisław miałeś trzy lata — ojciec wasz, skazany po prostu na śmierć przez panujące stosunki — musiał umierać.

Chłopcy znali historię śmierci ojca, lecz dziwne, że w tej chwili zrozumieli ją jakoś inaczej. Ojciec mógłby przecież żyć, a musiał umierać. Więc to, to... nagle pojęli — to był ten ustrój kapitalistyczny — słowo, które tylekroć powtarzali w szkole.

Dziadek pógłosem kończył artykuł: „...akcja powinna objąć rzemieślników, którzy ukończyli 60 lat życia lub utracili zdrowie powyżej 45%, a którzy obecnie nie pracują, mimo, iż mogliby być z pożytkiem zatrudnieni. Akcja ma na celu stworzenie rzemieślnikom o ograniczonej zdolności do pracy warunków umożliwiających wykorzystanie ich umiejętności zawodowych (np. jako instruktorzy szkolący w zawodzie, jako brakarze, a także w produkcji) i zapewnienie im środków i warunków odpowiedniej egzystencji.”

H. Rawski



CAF — fot. Tymiański
Przy hucie „Bobrek” koło Bytomia prowadzony jest nowoczesnie wyposażony żłobek i przedszkole. Ze żłobka i przedszkola korzysta 150 dzieci, których matki pracują w hucie. Na zdjęciu: dzieci z przedszkola bawią się w parku.

Wiosenna sałatka

Wiedziecie o co chodzi, prawda? Troszkę drobno — krajanych ziemniaków, nieco fasolki, odrobina cebuli, całość umiarkowanie nowaliki: plasterki pomidora, ogórka, młodej marchewki. Słowem — wiosna na talerzyku!

Ale jakim sposobem, spyta Czytelnik, wiosna, a teraz u progu jesieni?

A no właśnie, jakim sposobem, i my chcielibyśmy to wiedzieć. Pół roku minęło od wiosny, mamy dziś w bród pomidorów, ogórków, kapusty, marchwi, cebuli, kalarepy itp.



Tymczasem sałatki podawane są w większości na naszych zakładach zbiorowego żywienia „na wiosno” i w niczym nie różnią się swoją zawartością od sałatek sprzed pół roku. A więc: 1 plastercik ogórka, 1 plastercik pomidora, kilka drobniutkich kawałeczków innej jarzyny i dużo, dużo ziemniaków. Tak dużo, że mniej uprawy około zgola nie pozostaje — dostrzec nie może...

Tak nie można, obywateli gastronomicy! Obiecujemy nam przecież rozbudować asortyment potraw niemiejskich. W innych okolicach kraju uczyniono tak z powodzeniem. Bufety restauracyjne w Warszawie i na przykład uginają się od różnego rodzaju przystawek, sa-

łatek, kanapek. Zwłaszcza kanapek. Popielatą „Warszawę” temu, kto znajdzie w poznańskich restauracjach zwykłą kanapkę jarską, czyli kawałek chleba z jajkiem, serem, twarogiem, śledziem, kawałkiem rzodkiewki, odrobiną musztardy lub tp.

Czekaliśmy cierpliwie dość długo — dziś zmuszeni jesteśmy napisać wprost: nasi wielkopolscy mistrzowie kuchni nie wykazują dostatecznej pomysłowości, ani pilności, aby dać konsumentowi zupę, porywkę, posilną, obfita w witaminy przekąskę. Tak zwane drugie dania obiadowe, a więc mięso, ziemniaki i nasz nieśmiertelny poznański sos (wymawiaj: zos), to przecież — marsz po linii najmniejszego oporu, a raczej drogi kuchmistrz... pętszanie.

Chcemy, aby człowiek pracy mógł w swojej ludowej gospodzie o każdej porze dnia dostać naprawdę niedrogą zakąskę, która byłaby i smaczna i pożywna, chociaż jarska. Jedną z takich przekąsek jest wspomniana na wstępie sałatka. Wprawdzie nie brak sałatek w naszych gospodach, ale cóż — ich wiosenna receptura bojkotuje kalendarz, który aktualnie wskazuje obfitą w jarzyny jesień...

W związku z tym u. przejmie zapytujemy PZG:

— Czy istnieje i jak wygląda receptura sałatek oraz czy dostosowuje się ją do pory roku?

— Kto i jak kontroluje, w jaki sposób przestrzegają się receptury w praktyce?

— Co PZG zamierza (wreszcie), uczynić, aby urozmaicić zimny bufet jarski, którego jedyną pozycją ciągle jeszcze, mimo potrawy wrzesnia, są wiosenne sałatki?

Wio!-senne sałatki!
JASKI

listy i odpowiedzi

No i co z tego

Gromadę Racula w pow. zielonogórskim obsługuje listonosz ze Starego Kisielina. Czytelnicy nasi skarżą się, iż ułatwia on sobie pracę w ten sposób, że zamiast doręczać listy adresatom, zaopatruje je adnotacją... adresat nieznan.

Gdy jedna z poszkodowanych ob. K. K. (adres i nazwisko znane redakcji), w której mieszkaniu znajdują się zawsze domownicy, interweniowała w tej sprawie u kierownika urzędu pocztowego w Zielonej Górze, otrzymała odpo-

wiedź: „a ja pani powiem, że były nawet dwa listy do pani, no i co z tego?”

Na uwagę czytelniczki, że zwróci się w tej sprawie do redakcji, kierownik powiedział lekceważącym tonem: „a może pani pisać, gdzie pani chce”.

Pani, zgodnie z radami samego kierownika napisała. My przedrukujemy. A „co z tego” wyniknie, dowiemy się my i chyba także kierownik, od Dyrekcji Poczty i Telekomunikacji. (49)

Odpowiadamy Czytelnikom

Teresa Lasy. — Dekrety Rządu i ustawa sejmowa o planowej podstawie żywności i mleka przewidują, że podstawy obowiązuja wszystkich użytkowników, nie tylko właścicieli gruntów ornych, a więc i nauczycieli, o ile są użytkownikami gruntów. Te gospodarstwa małe, które obowiązane są do dostaw mleka, a nie posiadają krów, wolne są w roku bieżącym od tego obowiązku, lecz w następnym — ulga ta nie będzie stosowana. Chodzi o to, aby skłonić właścicieli i użytkowników małych gospodarstw do hodowli krów, a tym samym zwiększyć produkcję mleka i masła, tak na potrzeby własne, jak i na zaopatrzenie ludności miast. Tak więc w roku bież. ojciec Pani nie ma obowiązku odstawy mleka. (1587)

St. Woźniak, Sławoszew. — W sprawie premii ob. Kisielinskiego interweniowaliśmy w Wojewódzkim Oddziale CUS. Jak się okazało w wyplatę, która otrzymała ob. K. wliczono już premie. Dla bliższego zorientowania się podajemy ceny, jakie otrzymują hodowcy za bekonny odstawienny w terminie: I klasa 11,45 zł za 1 kg wagi po wybieleniu; II klasa — 10,85 zł;

Interwencje skuteczne

Na zamieszczony przez nas list pt. „Ratujmy park”, PRN w Świebodzinie zawiadamia nas, że Zarząd Spółdzielni w Zagórze doprowadził park do należącego porządku przy pomocy młodzieży ZMP. (902)

Na stacji Śrem umieszczono nowy rozkład jazdy pociągów.

Nasz list pt. „Odmiana krzywicy w Gorzowie” pomógł. Wyremontowano poręcz dla dzieci i oddano ją do użytku dnia 18 sierpnia. 1107

III kl. — 10,30 zł; IV klasa — 9,90 zł i V klasa — 9,15 zł. W cenę tę wliczona jest już premia za terminową dostawę. Z chwilą późniejszej odstawy ceny obniżają się w zależności od opóźnienia. (1219)

Bogdan F., Bojanowo. — Stare lipy na rynku w Bojanowie usuwa się dla poszerzenia chodnika. Nowe drzewa ozdobne będą sadzone jeszcze w roku bieżącym na projektowanym w środku rynku skwerze. Z tego też powodu usunięto w tym miejscu bruk. (1530)

18 zespołów stanie do drużynowych mistrzostw w boksie

Drużynowe mistrzostwa w boksie klasy wojewódzkiej i powiatowej rozpoczyna się w dniu 13 bm.

W klasie wojew. podzielono drużyny na dwie grupy, mianowicie:

I grupa: Spójnia — Kalisz, ZS Gwardia — Poznań, Kolejarz — Ostrów, Włókniarz — Kalisz, Stal — Poznań.

II grupa: Gwardia — Września, Kolejarz II (Gnieźno), Stal (Poznań), Spójnia (Gnieźno), Rataje (gr. II).

W najbliższą niedzielę spotkają się następujące zespoły: Stal (Ostrów) — Spójnia (Kalisz) I gr., Włókniarz II (Kalisz) — Kolejarz (Kościan) (gr. I), Gwardia (Września) — Spójnia (Gnieźno) (II gr.), Kolejarz II (Gnieźno) — Stal (Poznań-Rataje) (gr. II).

Pierwsze spotkanie w dniu 13 bm. rozegra Kolejarz (Ostrów) z Włókniarzem (Kalisz). W dniu 14 bm. walczyć będą: ZS Gwardia — (Poznań) — Stal (Poznań), Kolejarz (Gnieźno) — Kolejarz (Poznań), Budowlani (Poznań) — Kolejarz (Leszno).

Podział drużyn w klasie wojewódzkiej jest następujący:

I grupa: Stal (Ostrów), Włókniarz II (Kalisz), Kolejarz (Kościan), Spójnia (Gnieźno), Rataje (gr. II).

II grupa: Gwardia (Września), Kolejarz II (Gnieźno), Stal (Poznań), Spójnia (Gnieźno), Rataje (gr. II).

Pierwsze pływackie rekordy województwa zielonogórskiego

W zawodach pływackich w krytej pływalni w Gorzowie jakie odbyły się w ub. niedzielę, wzięli udział zawodnicy: Kolejarza (Gorzów), Centralnej Szkoły Kultury Fizycznej — Czerwieńsk, Stali (Nowa Sól), Unii (Gorzów), Gwardii (Świebodzin), Liceum Pedagogicznego i niezrzeszeni. Zdecydowane zwycięstwo odniósł Kolejarz (Gorzów) osiągając 221 pkt. przed Czerwieńskiem, Stalą (Nowa Sól) i Unią (Gorzów).

Wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące: Konkurencja męskie — na pierwszym miejscu mistrzowie województwa: 400 m styl dowolny: Wilczyński 6:27,1, Safianczuk i Prokasz wszyscy z Kolejarza Gorzów.

200 m grzbiet: Safianczuk (Kolejarz) 3:31,8, Liszewski 3:39,3.

200 m klasycznym: Petruszewicz (Kolejarz) — 3:23,1, Żyżnarski (Nowa Sól) 3:25,2 i Dorna CSKF — 3:36,4.

200 m styl dowolnym: Wilczyński 2:58, Safianczuk i Perkosz.

100 m styl grzbietowym: Safianczuk 1:36,8 i Nowak (Kolejarz) 1:38.

100 m styl klasycznym (motylek): Pierwsze miejsce w tej konkurencji zajął zawodnik niestowarzyszony, Kamiński uzyskując czas 1:24 przed Szarkowskim i Welke.

100 m styl dowolnym: Kamiński — 1:14,3, Wilczyński — 1:18,2 i Błażejewski CSKF — 1:19,8.

100 m styl klasycznym „A”: Petruszewicz — 1:32,5 przed Żyżnarskim i Dorną.

4x200 m: Sztafeta wygrał Kolejarz (Gorzów) z czasem 12:51,2 przed CSKF 13:04,8. Do uzyskania zwycięstwa przyczynił się Wilczyński.

4x100 klasycznym: — Kolejarz Gorzów 6:28,3, CSKF — 6:30,6, Kolejarz zwyciężył mimo początkowej przewagi CSKF.

4x100 zmiennym — CSKF — 6:10,4, Kolejarz — 6:11,8 i Stal — 6:26.

5x50 m styl dowolnym: Kolejarz (Gorzów) — 3:01,4, CSKF — 3:01,6 i Nowa Sól — 3:06,5.

Konkurencja ta przyniosła dużo emocji zebranej publiczności.

Konkurencja kobiece:

100 m styl klasycznym „B” — Sobocińska 2:08,3 i Pyranowska.

200 m styl klasycznym — Pyranowska — 4:44,9, Sobocińska 4:46,2 obydwoje z Kolejarza i Rusinek — Unia 4:54,9.

Zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem publiczności Gorzowa a nawet okolicznych powiatów. Z uwagi na pierwszą tego rodzaju imprezę w województwie ustalono przez zawodników najlepsze wyniki uznane zostały jako rekordy województwa.

Nadmienić wypada, że zawodnicy gorzowski startowali bez treningu, gdyż basen został dopiero w ostatnich dniach oddany do użytku. Niezawodnie mistrzostwa pływackie będą początkiem do dalszego rozwoju tej dyscypliny sportu w województwie zielonogórskim. Organizacja zawodów sprawna choć jak zwykle w Gorzowie nie obyło się bez opóźnienia. (czm.)

Nie powiedziało się po-
znanjskiej Spójni na
pierwszym wyjazdowym
meczu w Krakowie. God
nie reprezentowali jed-
nak nasze województwo
stawiając dzielnie czoło
drużynie więcej rutyno-
wanej.

Mecz był bardzo cie-
kawym i obfitym w szyb-
kie i składowe zagrania
obu zespołów. W drugiej
połowie poziom meczu
obniżył się, bowiem
spadł ulewny deszcz, pił-
ka stała się oślizgła co
uniemożliwiało normal-
ną grę.

W drużynie poznań-
skiej na najlepszą notę
zasłużył sobie swymi do-
skonalszymi zagraniami i
strzałami Pudelewicz,
zdobywając 38 pkt., po-
zostałe punkty dla po-
znanjskiej drużyny zdo-
byli Szaramowicz 7, Wie-
czorek, Ratajczak i Tom-
czak po 4, Juchacz i Bar-
czak po 2.

Bogdan Błaszczak

Na boiskach i bieżniach

Na stadionie KS Spójnia
w Żarach odbyło się fina-
lowe spotkanie mistrzostw
piłkarskich woj. zielonogór-
skiego pomiędzy Stalą z No-
wej Sól, a miejscowa Spój-
nia. Pierwszy mecz wygrała
Spójnia 6:5. I tym razem
zwycięstwo przypadło dru-
żynie żarskiej w stosunku
2:1.

O ile jednak Spójnia nie
poprawi swej formy, nie
rokuje jej dalszych suk-
cesów w rozgrywkach.

W Miejskiej Górze spot-
kały się o mistrzostwo II
klasy KS Spójnia Bojano-
wo i Spójnia — Miejska
Górka. Mecz zakończył się
wynikiem nie rozstrzygnię-
tym 1:1. Organizacja zawo-
dów nie najlepsza.

W Grodzisku szachis-
ci miejscowego Kolejarza po-
kali Włókniarza (Zbąszyń)
6:5 i 5:3.

Rezerwy drugoligowego
Kolejarza z Leszna prze-
grały spotkanie piłkarskie
ze swym imiennikiem z
Wolsztyna 2:3.

W stosunku 5:1 pokonał
Kolejarz (Skalmierzyce) w
spotkaniu o mistrzostwo III
klasy wojewódzkiej Jarocin-
ską Spójnię na własnym te-
renie. Do wysokiej porażki
przyczynił się fatalnie bro-
niący bramkarz.

Wynikiem 2:2 zakończył
się mecz między Spójnią
i Spójnią (Poznań).

Siatkarki Kolejarza (Gorzów) zdobyły mistrzostwo

Siatkarki Kolejarza
gorzowskiego bawiły o-
statnio w Świebodzinie,
gdzie rozegrały półfina-
łowe spotkanie o tytuł
mistrza województwa.

W rozgrywkach tych
gorzowlanki zajęły pierw-
sze miejsce, a na skutek
nie stawiania się do Żar
drużyn „Spójni” z Zie-
lonej Góry i „Unii” ze
Skwierzyny kolejarzki —
zdobyły bez walki —
dalsze punkty i tytuł mi-
strza województwa. (rb)

Czwórmecz kręglarski w Lesznie wygrał Kolejarz

W czwórmeczu kręglar-
skim rozegranym w Lesz-
nie zwyciężył miejscowy
zespół Kolejarza z 4 pkt.
przed Kolejarzem (P-n)
3 pkt., Stalą (P-n) 2 p.
i ZBoWiD (Śrem) 1 pkt.

Po dwóch rozgrywkach
prowadził Kolejarz (P)
6 pkt. przed Kolejarzem
(Leszno) i zespołem
śremskim po 5 pkt. oraz
Stalą (P-n) 4 pkt. W
konkurencji indywidual-
nej uplasował się na
pierwszym miejscu No-
wacki (Leszno) 843 krę-
gle przed Konikiem (Le-
szno) 835, Korcem
(Stal) i Smyczykiem (L)
po 832 oraz Żelaznym
(P-4) 827 p. (x)

Jedenastka piłkarska
gorzowskiego Kolejarza
odniosła ostatnio szereg
sukcesów. W końcu ub.
miesiąca piłkarze go-
rzwscy zdobyli mistrz-
ostwo swojej grupy w roz-
grywkach I klasy woje-
wódzkiej. Obecnie roz-
poczęli oni finałowe spot-
kania o tytuł mistrza
województwa i pokonali
Spójnię ze Świebodzina
u siebie w stosunku 5:1.
a w rewanżowym meczu
na boisku gospodarzy w
stosunku 5:0, do przer-
wy 4:0.

Gorzowianie marzą o
tym, aby w tym roku
udało im się wejść do II
ligi piłkarskiej. (rb)

Bieg przełajowy IKP

Doroczny bieg o pu-
char przewodni redak-
cji „Ilustrowanego Ku-
riera Polskiego” odbę-
dzie się w Bydgoszczy
21 bm. Bieg na trasie
3090 m dostępny jest dla
zrzeszonych i niezr-
zeszonych.

Wszyscy zawodnicy za-
miejscowi mają zapew-
niony nocleg i obiad.
Zgłoszenia do dnia 17
bm. należy nadsyłać do
„Ilustrowanego Kuriera
Polskiego” — Bydgoszcz,
Armii Czerwonej 20.

Możemy sobie wyobra-
zić radość sportowców
LZS w zespole PGR
Krzyżanowo (powiat
Śrem), kiedy dowiedzieli
się, że WKKF przyznał
im 100 tys. zł na budowę
boiska osiedlowego typu
B. Nareszcie spełnia się
marzenia o posiadaniu
własnego urządzenia
sportowego!

Budowe boiska zleco-
no w czerwcu br. Budo-
wlanemu Przedsiębior-
stwu Powiatowemu w
Śreminie, któremu też wy-
płacono zaliczkę w wy-
sokości 8 tys. zł na pra-
ce wstępne.

Do chwili obecnej zdo-
łano w Krzyżanowie na
wyznaczonym pod boi-
sko terenie... wybudowa-
ć szatnię dla robotni-
ków!

Bo BPP w Śreminie za-
siania się brakiem ludzi
do pracy. Można więc, le-
cz BPP zapomina, że PGR
w Krzyżanowie stawiał
przedsiębiorstwu 25 m-
dych praktykantów do
dyspozycji. 25 par krze-
pieli rąk, to ładna siła

BPP w Śreminie o tym
zapomniał, a my pamię-
tamy, że w Krzyżanowie
musi być zbudowane
boisko. Kropka. (now)

Pracownicy poszukiwani

17 POMOCNIKÓW PALACY zatrudni: zarząd UNIWERSYTET PO-
ZNAŃSKI. Zgłoszenia przyjmuje: ODDZIAŁ ADMINISTRACYJNO-
GOSPODARSTWA UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO, AL. STALIN-
GRADZKA 1. TELEFON 35-66. K1910

TECHNIKA CERAMIKI z długoletnią praktyką w ceramice bu-
dowlanej (cegła) na stanowisko inspektora oraz TE-
CHNIKA NORMOWANIA PRACY W CEGIELNIACH poszukuje: WO-
JEWÓDZKI ZARZĄD PRZEMYSŁU TERENOWEGO MATERIAŁÓW
BUDOWLANYCH W POZNANIU, PLAC KOLEGIACKI 17. — Zgo-
szenia pokó 316. K1983

4 MEZCZYSTY I 10 KOBIEC DO PRAC FIZYCZNYCH zatrudni
zarząd PAŃSTWOWEJ SAMOTRZODY PRZECIWDROŻLIWIE W KO-
WANÓWKU K. OBORNIK. Warunki pracy do omówienia na
miejscu. Mieszkanie i wyżywienie zapewnione. K1969

KIEROWNIKA technicznego branży metalowej zatrudni na-
tychmiast na dobrych warunkach pracę SPÓŁDZIELNIA IN-
WALIDÓW „METALOWIEC” W POZNANIU, ŚWIERCZEWSKIE-
GO 29. — Zgłoszenia: P. G. R. ZESPÓŁ ROSZKOWO. POWIAT
WĄDOWICZ. K1971

PLANISTĘ oraz KSIĘGOWEGO zatrudni: CENTRALA ZAOPA-
TRZENIA ROLNICTWA, POZNAŃ-MALTA, KATOWICKA 1. K1971

MŁODSZEGO ZOOTECHNIKA, młodszego agronoma, poszukuje-
my. — Zgłoszenia: P. G. R. ZESPÓŁ ROSZKOWO. POWIAT
WĄDOWICZ. K1976

MECHANIKÓW LOTNICZYCH I STRAŻNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH
zaangażujemy natychmiast dla lotnika w Kobylnicy k. Po-
znania. — Zgłoszenia w ZARZĄDIE OKRĘGU L. L. W PO-
ZNANIU, UL. KOŚCIUSZKI 80. K1984

SAMODZIELNYCH MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH, ŚLUSARZY
KONSTRUKCYJNYCH, ŚLUSARZY SAMOCHODOWYCH zatrudni
natychmiast: KJEWSKI ZAKŁAD MASZYNOWEGO LEŚNICTWA
SZCZECIN-KJEW. Wynagrodzenie według umowy zbo-
rowej — w akordzie. Dojazd autobusem do Zakładu. Za-
kład dysponuje mieszkaniami służbowymi. K1980

Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich

Książki popularno-naukowe

Prof. dr med. Fr. Groer
Choroba Heine-Medina, poraż-
nie dziecięce. Str. 35, ryc. 5 zł 1,—

Dr J. Januszkiewicz
Twój wróg choroba zakaźna.
Str. 36, ryc. 8 zł 1,35

Prof. dr med. M. Kacprzak
Jak ustrzec się chorób pocho-
dzenia jelitowego. Str. 24 zł 0,80

Dr M. Kopec
Rola krwi w życiu człowieka.
Str. 87, ryc. 17 zł 2,70

Dr R. Semkow i dr E. Walkowska
Co wiemy o wirusach i choro-
bach wirusowych. Str. 98,
ryc. 31 zł 3,—

J. Tołwińska
Słońce, powietrze i woda, to
sprzymiennicy człowieka.
Str. 83, ryc. 21 zł 2,75

Do nabycia we wszystkich księgarniach
„DOMU KSIĄŻKI” K1979

Zguby

Zgubiono kwit komisu przy
Marcinkowskiej na nazwisko
Stanisława Dwornik 13359z

Zgubiono świadectwo ukończe-
nia VII klasy Szkoły Podsta-
wowej na nazwisko Felicia
Chlebowska Zbąszynek ul.
Wojska Polskiego 17. 13353z

Zgubiono kartę meldunkową,
pobytowanie ankety na na-
zawisko Lucja Domicz Poznań
Górska 25 13363z

Zgubiono kartę meldunkową
na nazwisko Mieczysław Pi-
etruszkiewicz 13362z

Zgubiono kartę meldunkową
na nazwisko Jadwiga Styp-
ska, Poznań, Małackiego 19,
m. 5 13375z

Zgubiono kartę meldunkową
nr G XX 21151 na nazwisko
Genowefa Matuszak, Suchy-
las 10. 13372z

Skradziono żółtą kolejkową,
kartę meldunkową na nazwi-
sko Zofia Ciołowska. 13380z

Zgubiono kartę meldunkową
na nazwisko Zofia Janiczek.
Poznań 13394z

Zgubiono legitymację szkolną
nr 44, wydaną przez Techni-
kum Budowlane na nazwisko
Teresa Śluga. 13395z

Zgubiono legitymację nr 16520
„Rytosztuka”. Spółdzielnia
Przemysłu Ludowego i Artys-
tycznego Poznań na nazwi-
sko Józef Konieczny Poznań.
13397z

Zgubiono kartę meldunkową
na nazwisko Irena Janiczek.
13388z

Zgubiłem 3 września 1952 w
Poznaniu przy 27 Grudnia
teczkę z aktami służbowymi
oraz dokumentami prywatnymi
nr. Zwrot wynagrodzić Bern-
ard Ryszka Rawicz March-
lewskiego 27. 16979p

Wolne lokale

Pokój odremontowany w willi
wyłączonej wojny. Oferty Głos
Wielkopolski dla 13402z

Mieszkanie w powiecie blisko
Poznania z czystym zwrotem
kosztów wybudowania
oddam. Wiadomość: Małachow-
ski Poznań Orzeszkowej 13,
m. 4, telefon 60-46. 13398z

Wolne lokale

Pokój przy przynależności
mieszkańcom. Oferty Głos
Wielkopolski dla 13402z

2 oddzielne (Matejki Gwardii
Ludowej), duże pokoje (bal-
kon), używalność kuchni
zamienię na 2 pokoje z ku-
chnią. — Oferty Głos Wiel-
kopolski dla 13332z

Pokój kuchnia ogrodnikiem,
działkach przy Świerczewskie-
go 167 zamienię na 1 lub 2
pokoje kuchnia Oferty Głos
Wielkopolski dla 13334z

1/2 pokoju z przynależnościami
działkami, zamienię na
1/2 lub 2 pokoje z kuchnią
samodzielne. Warunki do o-
mówienia Poznań Długa 16,
m. 6. 13325z

1/2 pokoju kuchnia samo-
dzielne zamienię na większe
Poznań, ul. Orzeszkowej 7,
m. 11. 13382z

Pokój słoneczny, balkonem,
używaniem kuchni, łazienki
(Ostrożna) zamienię na podo-
bny. — Oferty Głos Wiel-
kopolski dla 13376z

Dwaj studenci poszukują po-
koju. — Oferty Głos Wiel-
kopolski dla 13340z

Za zwrotem kosztów remontu
poszukuje 2-3 pokoi z kuch-
nią. — Oferty Głos Wiel-
kopolski dla 13370z

Dwaj studenci poszukują po-
koju. — Oferty Głos Wiel-
kopolski dla 13373z

Student o skromnych wyma-
ganiach poszukuje pokoju.
Oferty Głos Włk. dla 13406z

Antoni Kozłowski

Dnia 9 września 1952
zmarł w Bogu, namaszczo-
ny Olejami św. nasz naj-
milszy ojciec, teść i
dziadek, śp.

Pogrzeb odbędzie się w
czwartek, 11 bm. o godz.
15 z kaplicy cmentarnej
w Zabikowie

Syn, synowa
i wnuki

Osobnych zawiadomeń
nie wysłał się. 13424z

OGŁOSZENIA DROBNE

Ostrzeżenie
przed kłusowaniem skradzie-
stwami. Wójt Głogowski
typu Multizet II nr
3438632.

**Przedsiębiorstwo Roboty To-
lekomunikacyjne, Po-
znań, Jeżycka 42.** K1964

Letarskie
Lekarz specjalista chorób ner-
wowych dr Edw. Woiciechowski
przyjmuje codziennie od
16-18 z wyjątkiem soboty.
Poznań Mickiewicza 24 m. 4.
13337z

Wolne nosady
Młodsza gospośka względnie
pomoc domowa na dobrych
warunkach, od 15 września
przyjmuje Stachowski Poznań,
Małackiego 9. 13330z

**Przedstawiciela z branży pa-
nierniczej przyjmujemy natych-
miast. Oferty z referencjami:
Głos Włk. dla 13383z**

Szuka nosady
Maszynistka przyjmie prace
zliczone, Poznań, telefon 88-31
lub oferty Głos Wielkopolski
dla 13417z

Nauka
Trzymiesięczne nowoczesne ko-
respondencyjne kursy księgo-
wości. Łódź, skrzynka 163.
K1947

**Tańców ludowych nowoczes-
nych wyuczyć: Szczurkówna
— Szczurek, Poznań, Marcin-
kowskiego 2a. 13183z**

Szkoła Kosmetyczna Poznań
Walki Młodych 28, jeszcze
otwiera. 13290z

**Gry fortepianowej udziela po-
czątkującym zaawansowanym
pedagog Poznań Gwardii Lu-
dowej 23 m. 5. 13256z**

**Korespondencyjne! Księgo-
wość stenograficzna, maszyno-
pisanie angielski. Informacje:
Łódź, skrzynka 57. K1948**

Sprzedaje
Wysadki rabarbarowe sprzed-
am. Adres wskazuje Głos Wiel-
kopolski nr 13294z

**Wózki (autka), spacerowe i ko-
szykowe pedale malarskie po-
leca H. Świątek, Poznań
Stary Rynek 58. 13026z**

**11 morgi ziemi 18000, w
określe miasta, sprzedam.
Wągrowiec, Rynek 3. Oko-
liczności. 16879p**

**Wille 1-piętrowa, 2-mięska-
niowa z ogrodem, magazyna-
mi, budynkami gospodarczymi w
miejscu prowincjonalnym nad
jeziorem i rzeką, do idealnej
polowy lub cichości sprzedam.
Oferty Gł. Włk. dla 16872z**

**Parcela opłotowana uzbrojo-
na, Dębice, Cechosłowacka,
sprzeda właściciel. — Oferty
Głos Włk. dla 13328z**

**Motocykl „Sachs” setka ca-
łym urządzeniem do kajaków
oraz spód maszyn do szycia
sprzedam względnie zamienię
na szafę 3-drzwiową, Poznań,
Chmielna 4, parter (Dębice).
13297z**

**Sprzedamy linę stalową, mo-
tor elektryczny sprzęt elek-
trotechniczny, wodociągowa,
kanalizacyjna, drewno, cegły,
materiał szamotowy, szkło, so-
rowe, zbrojenie, śrub, nit,
inne artykuły techniczno-bu-
dowlane. Agencja Techniczna
Gdynia, Śląska 15, tel. 54-21.
K1957**

**Maszyny do robienia pończoch
(automat) sprzedam. — Oferty
Głos Włk. dla 13360z**

**Wózek (autko) sprzedam, Po-
znań Górczyńska 31B m. 4.
13357z**

**Rower damski, luksusowy —
zegarek damski „Cegielka” —
sprzedam. Poznań, Łukasze-
wicz 25 m. 4. 13355z**

**Motocykl DKW 500 cm³ NZ,
tytułem i przedmiotem amorta-
zacji, rocznik 1946 sprzed-
am. Poznań Dąbrowskiego
40, zarabie w sobotę o godz.
15. niedziela do 14. 13354z**

**1-3 morgi ziemi Poznań-Dę-
biec tania sprzedam Oferty
Głos Włk. dla 13352z**

**Futro brązowe, dobrym stan-
ie, średnia figura sprzedam,
Poznań, Tęczyowa 17 m. 1.
13351z**

**Samochód osobowy „Hanomag-
Record” sprzedam. Poznań,
Rokocza 5. 13349z**

**Tapczany, leżanki stałe na
składzie Pfeil, Poznań, Ma-
łackiego 33. 13344z**

**Osone z detka 450 (475) ×
17 sprzedam. Poznań Nowo-
wieskiego 57, m. 3 o godz.
16 do 20. 16917z**

**Maszyny do szycia sprzedam.
Poznań Długa 11, m. 30.
13342z**

**Rower męski, damski, sprzed-
am. Poznań, Kilińskiego 5,
m. 2, od 15. 13369z**

**Koncertowy fortepian sprzed-
am. — Oferty Głos Wiel-
kopolski dla 13368z**

**Toaletka, 2 nocne stoliki jas-
ne sprzedam Poznań Chel-
mńskiego 9 m. 9. 13366z**

**Wózek koszykowy i sportke
sprzedam. Poznań, ul. Szama-
rowskiego 58 m. 12a. 13365z**

**Samochód D. K. W. „Meister-
klasse” do remontu, sprzed-
am. Poznań, Niska 1a. 13377z**

**Materace z wełny sprzedam,
Poznań Grotzgera 10 m. 6.
13374z**

**Dwa piaseczki chłopięce korzy-
stnie sprzedam, Poznań Dzier-
żyńskiego 172/2, po południu
16981p**

**Motocykl 125 sprzedam, Po-
znań, Długa 3, pierwszy ga-
laz o godz. 16-19. 13418z**

**Maszyny Singer, wpuszczone
sprzedam Poznań Gąsiorow-
skich 10 m. 6. 13411z**

**Westfalia dobrym stanie —
sprzedam Poznań, Mickiewi-
cz 3 m. 10. 13407z**

**Owczarka węgierskiego (szu-
ka) sprzedam Miedzińska Po-
znań, 23 Lutego 66. 13392z**

**Maszyny do pisania „Conti-
nental” sprzedam. Poznań,
Domnińska 5 m. 3 o
godz. 18. 13396z**

**Parcela 2500 m² zadrzewiona,
30000, 1200 m², 14000 —
część kamienie 32000 sprze-
da Gruszczyński, Poznań Wa-
rzyńska 22. 13449z**

**Wózek koszykowy jak nowy,
sprzedam. Obejrzeć: Poznań
Marcinowska 17/19, barak.
13398z**

**Motocykl 200 cm³ „James”
sprzedam Poznań, Piękna 6,
m. 1. 13400z**

**Domek pokój kuchnia, ogro-
dnikiem Smochowice, 5 minut
od trolejbusu, sprzedam. —
Warunek zamiana mieszkania,
Oferty Głos Włk. dla 13385z**

**Samochód Mercedes V 170
po remoncie sprzedam Po-
znań Gwardii Ludowej 37 od
godz. 10-12 i 16-18. 13380z**

**Pierścionek brylantem 1/4 kar-
at, sprzedam w piątek, 12
bm. o godz. 16-19, po-
znań Łazienna 1a m. 28,
II piętro. 13439z**

Kupna
Samochód DKW, Opel Kadet,
kupię. Oferty Głos Wiel-
kopolski dla 13387z

**Domek 1-rodzinny w okolicy
Poznania chętnie Puszczyno-
wie, Puszczyno-Kuźnię kupię —
Oferty Głos Włk. dla 13347z**

**Łańcuszek do materacy sprze-
żonych, nowy, używany ku-
pię w każdej ulicy. Adres
wskazuje Głos Włk. nr 13345z**

**Maszyny do pisania kupię —
Oferty Głos Włk. dla 13384z**

**Zmywak do kuchni, 2-działo-
wy, spiesznie kupię. Poznań,
Wietka 21, m. 8, tel. 520-62.
13447z**

Handlowe
Kawa, — Upalamy fachowo
każdą ilość. Mielimy cukier,
korzenie, Palarnia, Poznań,
Szweska 7. 12336z

Zamiana
Wydzierżawie z zamiana mie-
szkania wille z wielkimi
mieszkaniami. Komfort (cen-
tralne), warszyny i garaż,
zaraz ze zwrotem na stan
zdrowia, okolica 100 km od
Poznania. — Oferty Głos Wiel-
kopolski dla 13074z

**2 oddzielne (Matejki Gwardii
Ludowej), duże pokoje (bal-
kon), używalność kuchni
zamienię na 2 pokoje z ku-
chnią. — Oferty Głos Wiel-
kopolski dla 13332z**

**Pokój kuchnia ogrodnikiem,
działkach przy Świerczewskie-
go 167 zamienię na 1 lub 2
pokoje kuchnia Oferty Głos
Wielkopolski dla 13334z**

**1/2 pokoju z przynależnościami
działkami, zamienię na
1/2 lub 2 pokoje z kuchnią
samodzielne. Warunki do o-
mówienia Poznań Długa 16,
m. 6. 13325z**

**1/2 pokoju kuchnia samo-
dzielne zamienię na większe
Poznań, ul. Orzeszkowej 7,
m. 11. 13382z**

**Pokój słoneczny, balkonem,
używaniem kuchni, łazienki
(Ostrożna) zamienię na podo-
bny. — Oferty Głos Wiel-
kopolski dla 13376z**

**Dwaj studenci poszukują po-
koju. — Oferty Głos Wiel-
kopolski dla 13340z**

**Za zwrotem kosztów remontu
poszukuje 2-3 pokoi z kuch-
nią. — Oferty Głos Wiel-
kopolski dla 13370z**

**Dwaj studenci poszukują po-
koju. — Oferty Głos Wiel-
kopolski dla 13373z**

**Student o skromnych wyma-
ganiach poszukuje pokoju.
Oferty Głos Włk. dla 13406z**

**Wszystkim Krewnym, Znajomym, Radzie Nadzorczej
Pomocniczej Spółdzielni Rzemieślniczej Elektrociełniczek
z Poznania Pomocniczej Spółdzielni Rzemieślniczej z Kro-
tozyna, Zw. Bojowno o Wolność i Demokrację oraz
Delegacjom za wyraz współczucia i życzny udział w po-
grzebie tragicznie zmarłego mego, śp.**

Wacława Ziemowskiego
mistrza elektryka z Pogorzeli

serdeczne podziękowania
żona z dziećmi

Pogorzela pow Krotoszyn. 13343z

NOTATNIK KULTURALNY

W okresie przeddożynkowym wiele świetlic ożyło, wiele zespołów zaczęło pracować. We wioskach Łagiewniki Kościelne, w Skrzetuszowie, w Popowie Tomkowym (powiat Gniezno) powstały nowe zespoły, które potrafiły na dożynkach wystąpić z udanymi występami artystycznymi.

W 10 dniach 9 tysięcy książek postanowili rozprzedać członkinie gnieźnieńskiej Ligi Kobiet. Pierwszą serię książek w ilości 800 zabrały pracowniczki GZPO, następnie pracowniczki Zakładu Psychiatrycznego w Dziekanowie, 500 książek, MHD, Pralni i Farbiarni po 300 książek. Inne koła zgłaszają się po dalsze zapasy książek. Czynem tym kobiety gnieźnieńskie chcą uczcić Kongres Pokoju w Wiedniu.

W Kiejkowie (powiat Wolsztyn) była przed rokiem do brze pracująca świetlica zetempowska. Dziś — jak pisze do redakcji korespondent — sztyb tam już nie ma, podłoga gnije, dach przecieka. Z dnia na dzień coraz bardziej domowia się w niej pająki. I co na to członkowie tamtejszego ZMP? (pr)

Piękny przykład Kołatajewa

Gromada Kołatajew, gmina Czekanów w powiecie ostrowskim, składająca się przeważnie z chłopów mało- i średniorolnych, pierwszą wywiązała się ze swych obowiązków wobec państwa. Planowy skup zboża wykonano ponad normę. Również wywiązano się całkowicie z dostaw żywności i mleka. Obecnie chłopie gromady kończą spłatę podatku gruntowego. Na szczególne wyróżnienie zasługują wzorowy sołtys gromady, Ludwik Motylewski, prezes ZSK — Józef Urbanik i prezes ZSL — Tomasz Pietrzykowski. Chłopi z Kołatajewa wzywają inne gromady gminy do wypełnienia swych obowiązków wobec państwa. (Hof)

Aktualności Ostrowa

Mostek prowadzący przez kanał miejski na drodze do Fabryki Sklejek przy ul. Boh. Stalingradu jest niebezpieczny dla przechodniów. Znalazł się bowiem chuligan, który wyrwał kilka desek, stwarzając bardzo niebezpieczne otwory, mogące szczególnie o zmroku przyczynić się do wypadku i kalectwa przechodniów. Mostek ten wymaga natychmiastowej naprawy. (Hof)



Foto — Przygodzki

A oto ukoronowanie udziału w konkursie-ankiecie „Głosu” i LPZ. I nagrodę — radioodbiornik uzyskała uczennica Wanda Wehmann. Na zdjęciu moment wręczenia nagrody przez ob. Irene Nowakową — sekretarza Zarządu Wojewódzkiego Ligi Przyjaciół Żołnierza

Z myślą o nowej Warszawie

Warszawa pięknie i rozrasta się. W jej nowoczesnym rozmachu nie ma przerwy. Co dzień wyrastają nowe domy i gmachy. Cały naród myśli o swej stolicy i jest z niej dumny.

We wrześniu myśli te nabierają szczególnej wagi, gdyż w tym właśnie czasie wszyscy składamy się na jej wielkość ofiarnie i ochotnie.

We wrześniu, w miesiącu budowy Stolicy, bierze udział każde miasto i każda wieś, bo wszędzie, ze wzmoczoną w tym roku energią, działają komitety budowy miasta Warszawy.

Nasi korespondenci donoszą nam o pierwszych wynikach społecznej ofiarności.

W Rawiczu przy wszystkich szkołach działają komitety budowy Warszawy. Szczególną uwagę zwrócono tam na powiat, pragnąc, aby wszystkie wsie powiatu rawickiego, żywiej niż w latach ubiegłych wzięły udział w ogólnonarodowej zbiórce. Punktem szczytowym stanie się wielka akademicka, która odbędzie się w Powiatowym Domu Kultury. Rawickie pracownicy budowlani postanowili zebrać na budowę stolicy 1600 zł, przy czym do współzawodnictwa wezwali wszystkie zakłady pracy w powiecie. Urządził się też na ten cel wiele ciekawych imprez sportowych.

Podobnie ożywiona działalność wykazują komitety budowy stolicy w gminie kórnickiej. W zakładach pracy i szkołach odbywają się zebrania, w niedzielę kwestuje na ulicach młodzież i starsi, w programie są liczne imprezy rozrywkowo-kulturalne, z których cały dochód przeznaczony na budowę Warszawy.

W powiecie krotoszyńskim Miesiąc Budowy Warszawy rozpoczęto już 30 sierpnia u-

roczystą akademią w sali Powiatowego Domu Kultury w Krotoszynie. W samym mieście do pracy propagandowej wykorzystano miejscowy radiowęzeł, a w gminach, w czasie odbywających się dożynek, wiele uwagi poświęcono sprawie budowy naszej stolicy.

We wrześniu Liga Kobiet zorganizowała na rzecz budowy Warszawy sprzedaż książek, która cieszyła się wielkim powodzeniem. Całe zaś miasto bierze udział we wszystkich imprezach, z których całkowity zysk przeznaczony na ten cel.

Spółcześnie Zielonej Góry jak i całej Ziemi Lubuskiej z zainteresowaniem czeka na występ zespołu artystycznego Armii Czerwonej, który stanie się najpoważniejszą imprezą tamtejszego Wojewódzkiego Komitetu Budowy Warszawy.

Teatry

OPERA — g. 19 „Straszny dwór” POLSKI — g. 18.30 „Balladyna” NOWY — g. 19 „Tajna wojna” KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19 „4:0 dla ATK” MŁODEGO WIDZA — g. 16 — „Nowa szata króla” PANSTW. TEATR W Gnieźnie: Kłeczew — „Godzien litości” Rzepin — „Cyrylik sewilski” ARTOS: Krosno — „Z piosenką na wesoło”

Kina

APOLLO — g. 16, 18 i 20 „Wilhelm Tell” (od lat 10) BAŁTYK — g. 14.30, 16 i 17.30 „Lisek chytro-

CO — GDZIE — KIEDY

sek”, g. 19 i 20.30 — „Szeroka droga” MUZA — g. 16, 18 i 20 „Ditla” (od lat 18) RIALTO — g. 16, 18, 20 „Rada bogów” WARTA — g. 14 i 16 „Swinarka i pastuch”, g. 18 i 20 „Dr Semmelweis” LETNIE — g. 15 i 17 i 19 „Grzesznicy bez winy” PIAST — g. 17 i 19 — „Wyspa szczęścia” FOTOPLASTIKON — g. 10 do 22 „Wzdłuż Łaby”

Wysławy

MUZEUM NARODOWE — g. 10-15 — „Ośmi lat kinematografii polskiej” „Każdy Polak buduje swoją Stolicę” CBWA — g. 10-18 —

„Alojzy Jirasek w setną rocznicę urodzin”, „Od szkicu do obrazu” KLUB MPIK, ul. Rajczaka — „Wystawa pejzaży bułgarskich A. Lenicy”, — „Wystawa karykatur Nota”

Radio

Program II fala Poznania 249 m Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 18.50 (P), 21, 23.50 Koncerty: 5.22, 6.50, 12.15 — na swojską nutę, 13 — dla wszystkich, 14.50 muzyka taneczna, 16 recital organowy, — 16.20 (P) — pieśni i piosenki radzieckie, 17.15 (P) — chóru, 17.40 — fragm. muzy-

ki baletowej „Złota kaczka”, 18 — preludia Rachmaninowa, 18.20 — dla każdego coś milego, 19.05 (P) muzyka taneczna, 20 muzyka polska, 20.40 „Kłosek”, 21.50 — muzyka taneczna, — 22.15 — współczesna twórczość kameralna, 22.33 — symfoniczny Audyeje inne: 5.10 — dla wsi, 5.20 (P) — „O czym rolnik powinien pamiętać”, 11.45 — głosy, 12.45 dla wsi, 14.10 i 14.30 szkolna, 15.10 — fragment pow. pt. „Patriotyzm i interesy”, 15.30 — dla dzieci, 16.35 (P) — „Poeci poznajmy — Warszawa”, 19.20 (P) — reportaż pt. „Nowe odmiany — nowe możliwości”, 19.30 — muzyka i aktualności,

11 KRONIKA WRZESIEŃ



CZWARTEK

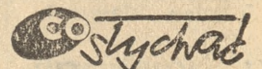
Jacka, Teodory Siołce w.: 5.19 zach.: 18.18 Księżyc w.: 21.26 zach.: 14.56

Na ogół chmurno z lokalnymi, większymi przejaśnieniami. Temperatura maksymalna od +10 do +16 st. C. Wiatry słabe lub umiarkowane, przeważnie z kierunków północnych.

Dyżur pełnia: Szpital Miejski nr 1 (chirurgia), ul. Szkolna nr 14/16, tel. 511-11 Szpital Miejski nr 2 (internat), ul. Garbary, tel. 509-15

APTEKI:

nr 101: Rynek Śródecki nr 109: A. Lampe 2 nr 111: Ostroroga 6 nr 113: Rokossowskiego 146 nr 115: Mickiewicza 22 nr 116: Dzierżyńskiego 107



W KALISZU

W Zarządzie Budowlanym nr 10 w Kaliszu odbyły się egzaminy na mistrzów i kierowników budowlanych. Egzamin zdali robotnicy: W.Smuś, J. Perkiel, H. Eberhardt, K. Szajdziński, H. Graczyński, S. Calkosiński, S. Zgodziński, T. Bartoszek, J. Majda i W. Miądowicz. (t)

Chwała braciom radzieckim, pomagającym w budowie Warszawy!

WYDAWCA: Instytut Prasy „Czytelnik”, NAKŁADCA: RSW „Prasa”

REDAGUJE ZESPÓŁ

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II ptr. Telefony: centrala (dla wszystkich działów) 62-70, 64-75, redaktor naczelny 78-76, sekretarz redakcji 74-36, dział miejski 79-88, dział listów i interwencji 78-57, 78-64, redaktor dyżurny (do godz. 22) 64-75, drukarnia (nocny) 64-72. Godziny przyjęcia w redakcji: od 10 do 12.

ADMINISTRACJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, parter.

PRENUMERACJA: zamówienia przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, listonosze oraz kioski gazetowe.

OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń RSW Prasa Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 62-31, konto PKO Poznań V 5220.110. Biuro czynne od 7 do 16.30 w soboty do 14.30 za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka Poznań, ul. Wawrzyniaka 39.

K-3-12760



Ich ściszony tupot przedko znikł w artyleryjskim łomocie. Szef podszedł do Krygiera i tuzina innych, których przydzielono do barykady na szosie. — Nie strzelać bez komendy — pouczył. — I w ogóle, naboje, jak tygodniówka — wystrzelacie, potem choć zdychaj.

— Niemcy... — zaczął któryś. — Niemcy niedaleko. Tam, za tamtymi drzewami. Na was, wynika, Warszawa się kończy. Dalej już Hitler...

Pomlaskał językiem, z podziwem czy żalem. Potem długie milczenie. Artyleria wreszcie się zdrzemnęła, ciekawie uchyliła. Palita się z tyłu Warszawa, ale tu nie słychać było rejdachy pożarowej, tylko łuna w klarownym niebie, tylko czarne kominy i dachy na jej tle. A z przodu, w czarnej nocy nieustanny daleki dygot, jakby wóz galopował przez koczki i, bliżej, szum setek motorów.

— Ida, szepnął Krygierowi jego sąsiad. — Słyszycie, tam musi być bitwa.

Słuchali długo. Dygot zdawał się słabnąć. Noc wlokła się wolno. Krygiera ziało zaczął ogarniać, tulił karabin do piersi. Dłonie chował w rękawy. Może się nawet zdrzemnął.

Strzały buchnęły nagle. Zerwał się, dopadł do barykady, karabin wetknął między wory z piaskiem. Z przodu wśród czarnych drzew tęczały raz po raz iskry. Ktoś nie wytrzymał w okopie z prawa i także wałnął. Nie strzelać. — ryknął szef. — Nie strzelać. Czekaj komendy!

Krygier przytulił się do worów dygotał z zimna i oczekiwania. Strzały umilkły na chwilę jakiegoś krzyku naprzeciwko. — Nasi! — krzyknął ktoś obok. — Armia poznńska! Przedzierają się! Szefie trzeba na pomoc!

— Czekaj, czekaj! — szef cicho sapiąc dopadł barykady. — Stac tam! Może zasadzka?

Była to naprawdę armia poznńska. Jeszcze pół godziny strzałów krzyków, napiętego czekania przy barykadzie — i z ciemności wynurzyły się czarne sylwetki w hełmach. — Swoi, swoi! — krzyżało dwóch pierw-

szych. Podeszli pod barykadę. Krygier i reszta rzucili się odcinać wory, robić przejście. — Dajcie spokój — gorzko rzucił jeden z przybyszów, — my i tędy przejdziemy, starczy dla nas.

Zeskoczyli do przydrożnego rowu, przeszli. Za nimi pociągnęły luźne kupy dalszych. Szli gęsiego, parami, jak się przytrafiło. Czasem nadciągała gęstsza gromadka: pod ramiona ciągnięto rannego. Któryś dźwigał erkaem.

Zaczynało świtać i na ciemnym jeszcze zachodzie znowu rozbił się Niemcy potapali się nareszcie, zaczęli artyleryjski ostrzał. Pociski szły jednak daleko, wybuchy czerwonymi wytryskami o dobre dwieście metrów w stronę Żoliborza. Oficerowie podpędzali żołnierza, którego grupa nadbiegła truchtem.

— Dużo was jeszcze? — pytał szef, jakby się bał, że ścigają na jego głowę niemiecką artylerię.

— Dużo, cała armia! — wykrzywił twarz w niedobrym uśmiechu jakiś żołnierz. — Wszystko, co jeszcze zostało.

Świtało i twarze żołnierzy, postarzałe, brudne, z parodniową szczecina na policzkach, ich postaci, zgięte od ciężaru zwykłego karabinu, ich krok ciężki, niezgrany — to wszystko więcej niż słowa i meldunki mówiło o stanie oddziałów, które się przedarły. Cała kompania Krygiera skupiła się teraz przy barykadzie, usta zacisnęły pałeczki robotnicy, w milczeniu przyjmowali do wiadomości ten żalostny koniec jeszcze jednej legendy, którą do niedawna ich ludzono.

Strumyk wojska się kończył. Ci na końcu byli wymęczeni do reszty, za barykadą gramolili się z rowu na czworakach, podpychali się karabinami. Ostatnia grupa ledwo minęła pozycję i jeden po drugim żołnierze runęli na ziemię. Szef usiłował ich podpedzić dalej, ale mały oficer krzyknął: — dajcie im spokój! — i sam się zwałił do rowu.

Dzień nadchodził zza Wisty, spowity czarnymi welonami dymu. Niemcy zaniechali tej bocznej drogi, zawzięli się na szosę łowicką, bardziej w lewo. Słońce zaczęło przegrzewać i nagle sennosć wróciła do Krygiera, ślad przy barykadzie, głowę przytulił do worka, zasnął.

Było południe, gdy się obudził. Słońce jaskrawe, kwiały przy domu za szosą. Byłoby przytulnie, ale łomot wybuchu gdzieś blisko i przytulność diabli wzięli. Skoczył na nogi, rozejrzał się.

Kupa towarzyszy przy rowie. Budzą się żołnierze z ostatniej grupy. Zawijają się rozmowy, jedni wypytują dru-

gich. Krygier ruszył tam także, z trudem przesuwając zdrętwiałe od niewygody nogi.

Oficer. Znajoma twarz, duży nos, małe, niebieskie oczy. Patrzył na siebie, tamten też coś jakby przypominał sobie. Stary Kózko jest tu także, ten znalazł wśród żołnierzy znajomka, odeszli parę kroków, gadają półgłosem.

Oficer podchodzi do Krygiera: — panie, my się skądś znamy. Krygier przypomina nagle: — mieliście nas rozstrzelać! Oficer błędnie, usta mu się otwierają: — ach, to on, to on!

— Kto? — dziwi się Krygier.

— To on był z panem i jeszcze dwóch, taki łysy, w okularach.

— Kalwe? — prawie krzyczy Krygier i ucina, stary nawyk konspiracyjny, bez nazwisk.

— To on, on był komunistą! — Oficerowi twarz się mieni, zagryza mięsiste wargi, brudną dłoń ścisną sobie czoło.

— Kto? Mówże pan! — chwyta go za rękę Krygier, czując niejasny niepokój. — O kim pan mówi?

— Nie żyje... — ciągnie, oficer, patrzy gdzieś w pole.

Krygierowi robi się gorąco, targa oficerem, ale tamten nie może jakoś dwóch zdań skleić, mruży coś: śmiercią bohatera. Na czele kompanii... Krygier myśli, że Kalwe, trudno mu wyobrazić tamtego w biegu. Dopiero Kózko z żołnierzem dochodzą. Wszystko się wyjaśnia. Nie łysy w okularach, ale dosyć wysoki, włosy na jeża, czarne, grube brwi, prosty nos. Walczak.

Żołnierz nazywa się Cebula. Kózko parę słów o nim wyszeptał Krygierowi: sympatyk, był pędakiem, na Lubelszczyźnie, strajkrobotników rolnych... Cebula opowiada szczegóły. Nie ma wątpliwości. Tak jest, jak bohater. Tak jest, nie żyje.

Oficer stoi obok. Coś tam się dzieje w tej niedużej łepetynie. Coś się rodzi w bólu i rozterce. Patrzy na pole, nagle grymasy przeorują zmarszczkami policzki, pokryte szczecina rudoego zarostu. Krygierowi kłębek gorący dochodzi do gardła, odwraca się od Cebuli, robi dwa kroki i oficerowi prosto w twarz:

— Jak bohater! A wyście go szesnaście lat w więzieniu!

(Dalszy ciąg nastąpi)